Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok XVII. Kraków, sobota 6 października 1934 Nr. 273

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Tel-Awiw - miasto przeszło 100-tysięczne

Jerozolima 4. 10. PAT. W związku ze wzmożoną imigracją żydowską liczba mieszkańców Tel-Awiwu przekroczyła już 100 tys.

* * *

Tel Awiw, 4. 10. ŻAT. Wedle ogłoszonego obecnie sprawozdania, Tel Awiw liczy 102 tysiące mieszkańców, podczas gdy w r. 1931 liczył zaledwie 46.000 mieszkańców. W ciągu ostatnich trzech lat ludność miasta wzrosła przeszło w dwójnasób. Powyższa liczba nie obejmuje żydowskich mieszkańców Jaffy i przedmieść Tel Awiwu, które w przyszłości będą należeć do Wielkiego Tel Awiwu. Ludność Tel Awiwu stanowi 1/3 całego jiszuwu.

Dziś w numerze:

* * *

Dziś pierwszy odcinek sensacyjnej powieści Brunona Adlera: „Sprawa Leopolda Hilsnera".

Sensacyjne rewelacje o rokowaniach Dollfussa z rządem hitlerowskim

Wiedeń. 4. 10. PAT. Ogłoszona wczoraj urzędowa publikacja o rewolcie lipcowej podaje m. in. historję poufnych rokowań austrjacko-niemieckich, mających na celu zlikwidowanie konfliktu. Kanclerz Dollfuss — głosi publikacja — korzystał z każdej sposobności, aby zamanifestować swą chęć zgody. Stawiał on przytem tylko jeden warunek, mianowicie, by rząd Rzeszy, względnie niemieckie stronnictwo narodowo-socjalistyczne, zaprzestał mieszać się w stosunki wewnętrzne Austrji.

W tym duchu wystosował kanclerz Dollfuss w dn. 18 lipca 1933 r. pismo do posła austrjackiego w Berlinie Tauschnitza. Rząd niemiecki zignorował jednak propozycję kanclerza Dollfussa. Dnia 12 września na raucie w Schoenbrunie przystąpił poseł Rzeszy niemieckiej do kanclerza Dollfussa i oświadczył: „Panie kanclerzu, musimy zawrzeć pokój, tak dalej być nie może. Jestem zdecydowany ze swej strony uczynić wszystko w tej sprawie."

W półgodzinnej rozmowie kanclerz Dollfuss postawił trzy warunki:

1) Zaprzestanie wszelkich wrogich wobec Austrji aktów, 2) Traktowanie Austrji jako państwa niepodległego, posiadającego prawo samostanowienia o swoim losie, 3) Uznanie faktu, że w Austrji nie może istnieć żadne stronnictwo, otrzymujące dyrektywy z zagranicy.

Poseł Rieth obiecał przedstawić sprawę miarodajnym czynnikom Rzeszy. W ciągu października i listopada toczyły się prywatne rozmowy między różnemi osobistościami austrjackiemi i niemieckiemi. Nie dały one rezultatów z powodu nieprzejednanego stanowiska Habichta, za którym stał sam Hitler. W grudniu 1933 r. minister niemiecki Frick powiedział posłowi Tauschnitzowi: „Oświadczam panu w pełnem porozumieniu z moim wodzem, że walkę, którą podjęliśmy, przeprowadzimy do końca bez kompromisu. Min. Frick udzielił w końcu posłowi Tauschnitzowi rady, aby kanclerz Dollfuss rozmówił się bezpośrednio z Habichtem.

W piśmie z dnia 27 grudnia 1933 r. kanclerz Dollfuss polecił posłowi Tauschnitzowi zapytać niemieckiego ministra spraw zagranicznych von Neuratha, czy zaproponowana przez min. Fricka rozmowa z Habichtem odpowiada zamiarom Hitlera i czy Habicht będzie do takiej rozmowy przez kanclerza upoważniony. Min. Neurath zawiadomił w odpowiedzi na to posła Tauschnitza, że rozmowa, której Habicht domaga się, nastąpić ma za wiedzą, wolą i upoważnieniem kanclerza Hitlera. Co do terminu rozmowy min. Neurath zaproponował, aby nastąpiła ona dopiero po wizycie wiedeńskiej Suvicha. 1 stycznia 1934 r. Habicht został wyznaczony oficjalnie na przedstawiciela kanclerza Hitlera. Dn. 5 stycznia 1934 r. otrzymał on od rządu austrjackiego glejt żelazny do przyjazdu samolotem do Austrji. Rozmowa miała się odbyć 8 stycznia. W międzyczasie jednak narodowi socjaliści rozpoczęli w Austrji nową kampanję terorystyczną, która trwała także 7 i 8 stycznia. Wobec tego kanclerz Dollfuss zdecydował się odwołać rozmowę z Habichtem. Habicht, który był już w drodze do Wiednia, otrzymał polecenie powrotu do Niemiec.

* * *

Wiedeń. 4. 10. PAT. B. minister Bachinger, aresztowany pod zarzutem zdrady stanu, został wczoraj wypuszczony na wolną stopę. Pozwolono mu zamieszkać w jego posiadłości w pobliżu Linzu.

Antywojenne wystąpienie przewodniczącego amerykańskiej federacji pracy

San Francisco, 4. 10. (PAT). Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy Green, wystąpił z apelem do robotników całego świata, by zjednoczyli się dla przeciwdziałania wojnie. Czujemy wstręt do wojny pod wszelkiemi jej postaciami — mówił Green. Nie możemy pozwolić, by na czele stawali ludzie, którzy szaleni są wprost z nienasyconego pragnienia władzy. Nie powinni oni posiadać władzy i wysyłać ludy na pola bitew dla wzajemnego tępienia się. Mamy nadzieję, ze stosunki pomiędzy organizacjami robotniczemi różnych krajów, stawać się będą coraz silniejsze.

Powrót marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 4. 10. PAT. Dziś rano powrócił do Warszawy pan marszałek Józef Piłsudski.

Oficjalna wizyta Mussoliniego w Medjolanie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Medjolan, 4. 10. (R) Mussolini przybył dziś rano z wizytą oficjalną, witany na dworcu przez przedstawicieli władz prowincjonalnych i komunalnych, oraz tłumy ludności, która zalegała ulice prowadzące do dworca mimo pogody deszczowej. Z dworca udał się Mussolini do parku miejskiego, gdzie odebrał defiladę 15 tysięcy robotników rolnych, ubranych w charakterystyczne stroje ludowe.

Powrót MacDonalda

Londyn. 4. 10. PAT. W drodze powrotnej z dłuższych wywczasów, które spędził w Kanadzie, przybył dziś do Liverpoolu w towarzystwie córki Ishbel premjer MacDonald. Z portu MacDonald niezwłocznie udał się na pociąg, odchodzący do Londynu. Premjer wygląda doskonale.

Krwawe starcie na tle strajkowem

Bridgeport (stan Konnecticut) 4. 10. (PAT). Przed tutejszą przędzalnią doszło do krwawego starcia pomiędzy złożoną z 500 ludzi grupą strajkujących a służbą bezpieczeństwa. W wyniku starcia jedna osoba została zabita, a szereg uciernpiał z powodu bomb łzawiących. Strajkujący w odpowiedzi zaczęli rzucać kamieniami.

— Koło miejscowości Kohlscheid w Nadrenji parowóz przejechał dwóch robotników, pracujących na torze.

Naród i państwo

W ramach ożywionej polemiki, toczącej się w prasie zagranicznej n. t. przystąpienia Sowietów do Ligi Narodów paryski „Matin' poruszył mimochodem sprawę, zahaczającą o istotę problemu narodowościowego. Agitując przeciw przyjęciu Z. S. R. R. do Ligi, — „Matin" wysunął argument, że pozostawałoby to w pewnej sprzeczności z duchem pro tokołu dodatkowego Ligi Narodów, bowiem protokół ten wyraźnie głosi, że Liga Narodów powinna grupować narody, a nie państwa. Jeśli zaś chodzi o Rosję Sowiecką, to nasuwa się pytanie, czy można ją uważać za naród. Francuski publicysta przypomina — twierdzenie pisarzy i polityków bolszewickich, że naród nie istnieje, podobnie jak i religja i zapytuje „kogo właściwie będzie w tych warunkach reprezentował w Genewie Litwinow?"

Nie interesuje nas w tej chwili sprawa przystąpienia Sowietów do Ligi Narodów, ani stosunek ideologów i polityków bolszewickich do kwestji narodowościowej. Korzystając z charakterystycznych uwag publicysty francuskiego, pragniemy tylko zatrzymać się nad poruszonym przezeń mimochodem, zagadnieniem stosunku narodu i państwa. „Naród i państwo" — to problem posiadający już swą historję w teorji i polityce. Na ten temat ogłosili w swoim czasie znane dzieła teoretycy zagadnienia narodowościowego, Renner i Bauer — nie schodził też on w ciągu ostatnich dziesięcioleci z porządku dziennego polityki wewnętrznej większości państw europejskich. Nas interesuje w tej chwili pytanie, jakie jest aktualne oblicze tego starego zagadnienia i jakie szanse jego rozwiązania.

Publicysta francuski w jednem się pomylił: międzynarodowa organizacja genewska nie jest ligą narodów — ale luźnym związkiem państw. Odmienna nazwa wypływa z pojęciowych i lingwistycznych różnic, które się wytworzyły na Zachodzie i Wschodzie Europy wokół terminu „naród". Rozwój historyczny doprowadził na Zachodzie do wytworzenia się niemal jednolitego pod względem narodowym państwa, w wyniku czego w praktyce ustawodawczej i politycznej terminologji doszło do identyfikacji pojęcia narodu z państwem. Ilekroć też w języku angielskim czy francuskim używa się słowa „Nation" — ma się na myśli państwo albo też naród państwowy. Te obce dla stosunków wschodnio-europejskich identyfikacje pojęć przedostały się też do paktu Ligi Narodów za pośrednictwem jego anglosaskich i francuskich twórców. Niemniej jednak Liga Narodów w swej aktualnej postaci nie jest związkiem narodów lecz państw.

Zastrzeżenia „Matina" odnośnie do wstąpienia ZSRR. do Ligi Narodów, są w części dotyczącej sowieckiej praktyki narodowościowej traktowane merytorycznie i odrębnie — słuszne, nie mogą być jednak użyte jako argument w sprawie, o którą chodzi paryskiemu publicyście. Nie poszczególne narodowości, lecz państwa (tak narodowe jak i narodowościowe) — wysyłają swych reprezentantów do Genewy i jeżeli powtórzyć pytanie „Matin" pod adresem innych państw to okaże się, że większość tychże, to nie są narody ale organizacje, zrzeszające ich grupy. Również z punktu widzenia praktyki na rodowościowej niejedno państwo wschodnio europejskie nie zdałoby egzaminu i na tle swego rzeczywistego stosunku do potrzeb narodowościowych, mogłoby być snadnie zdyskwalifikowanem w członkostwie Ligi Narodów.

Teoretycznie jednak można stanąć na gruncie rozumowań „Matinu", formulując pytanie: czy celowem i realnem byłoby przebudowanie Ligi Narodów w kierunku uczynienia z niej faktycznej reprezentacji narodów? A dalej: czy celowem i możliwem byłoby uczynienie z narodów podmiotów polityki międzynarodowej, któreby zastąpiły do tychczasową rolę państw? Niewątpliwie z punktu widzenia socjologicznego naród jest wyższą i głębszą w treści formą społeczną od państwa. Przynależność do narodu jest oparta na tysiącznych węzłach tradycji, uczucia, mentalności i jako taka nosi niezmienny w zasadzie charakter, czego o przynależności państwowej nie zawsze można powiedzieć. Na tle stwierdzenia tej okoliczności budzi się u niektórych teoretyków narodowościowych przekonanie o tem, że w przyszłości świat podzielony będzie nie na państwa, lecz na narody, żyjące w ramach wielkiej federacji narodowościowej.

Na Zachodzie, gdzie narody znajdują się już na wysokim stopniu ewolucji i gdzie spoistość narodowa jest bardzo silna, takie postawienie kwestji nie wykraczałoby przeciw poczuciu realności. Ale na Wschodzie? Tu młode twory narodowościowe są zbyt słabe jeszcze do odegrania samodzielnej roli politycznej bez zewnętrznego oparcia państwowego. Wkroczenie młodych narodów w wir polityki międzynarodowej odbiłoby się szkodliwie na ich spoistości i mogłoby skierować na manowce ich rozwój.

Jeśli zatem staniemy na gruncie przedwczesności usamodzielnienia międzynarodowo-politycznego narodów, mając zarazem w pamięci fakt istnienia licznych mniejszości i narodów bezpaństwowych na Wschodzie Europy — rodzi się dręczące pytanie: jak zaspokoić dążenia narodowe tych ostatnich?

W warunkach współczesnej rzeczywistości politycznej, bez odwoływania się do koncepcyj, będących dzisiaj jeszcze muzyką dalekiej przyszłości — jedno tylko nasuwa się rozwiązanie: przebudowa państw etnograficznie narodowościowych na organizmy polityczne, zaspakajające sprawiedliwie i równomiernie dążenia narodu większościowego i mniejszości narodowych. Z naciskiem przytem wypada zaznaczyć, że takie postawienie kwestji nie oznacza wyłącznego stanięcia na płaszczyźnie postulatów mniejszości narodowych. Przeciwnie, w usunięciu obecnej anomalji są w niemniejszym stopniu zainteresowane narody większościowe.

Jeśli za aksjonat przyjmiemy, że naród może realizować swe międzynarodowo-polityczne aspiracje wyłącznie za pośrednictwem państwa, to konsekwencją tego będzie postulat uczynienia tego państwa możliwie spoistem i silnem Ucisk i ignorowanie mniejszości narodowych w najmniejszym stopniu prowadzą do tego, przemieniając państwo w arenę permanentnych walk narodowościowych. — Pozostaje zatem droga pełnego zaspokojenia potrzeb narodowych mniejszości.

Mgr. L. HALPERN

Czy ta droga wiedzie do pokoju?

„Pokój! jeszcze raz pokój!" — Oto hasło, które od dłuższego czasu rozbrzmiewa w szeregach Organizacji sjonistycznej. Wzajemne spory i waśnie tak się zaostrzyły i zaogniły, że wytworzył się stan nie do zniesienia. Sytuacja stała się tem przykrzejsza, że nietylko organizacja, ale nawet jiszuw palestyński stał się widownią namiętnych utarczek i starć, które ludzie skłonni do przesady określali już jako wojnę domową. Nic tedy dziwnego, że umysły co światlejsze i co odpowiedzialniejsze jednostki zaczęły nawoływać głośno do przezwyciężenia, a conajmniej przesłonięcia przeciwieństw, do rzucenia pomostu nad wszystko, co poszczególne części organizacji i jiszuwu dzieli, a do podkreślenia tego, co łączy i do zwarcia szeregów.

Cała prasa sjonistyczna pełna była artykułów i enuncjacyj, oficjalnych i prywatnych, które streszczały się w donośnem wołaniu o pacyfikację, o pokój w szeregach sjonistycznych. Prym w tym chórze wodził nasz czcigodny i zasłużony przywódca nestor sjonizmu polskiego poseł dr. Thon . W szeregu znakomitych artykułów dziennikarskich nawoływał on wszystkie odłamy, — wszystkich prawdziwych sjonistów do zarzucenia waśni i sporów frakcyjnych, — do konsolidacji wewnętrznej wobec ogromu zadań, jakie nas czekają i niebezpieczeństw, jakie pracy naszej zagrażają. Pragnienie pokoju było tak ogólne, że mogło się wydawać że hasła te natrafią na podatny grunt, znajdą należyty oddźwięk i przyobleką się w czyn.

Palestyńska partja robotnicza udzieliła wyczerpującej odpowiedzi na ofertę pokojową rewizjonistów i sformułowała postulaty które stanowić miały jej zdaniem platformę do podjęcia rokowań. Także organizacja ogólno-sjonistyczna, która przedstawiała obraz rozbicia, dokonała w międzyczasie dzieła konsolidacji i zjednoczenia najważniejszych grup, jakie w jej łonie powstały, dała chwalebny przykład opamiętania i poczucia odpowiedzialności i stała się sama przez to poważnym czynnikiem, zdolnym oddziaływać na skrzydła.

Tylko egzekutywa światowego związku rewizjonistów nie dała dotąd żadnej odpowiedzi na enuncjację palestyńskiej partji robotniczej, natomiast podejmuje ona akcję celem... ochrony praw mniejszości żydowskiej w Zagłębiu Saary, a w międzyczasie w rewizjonistycznym organie partyjnym „Hajarden" z bieżącego miesiąca ukazał się artykuł dra Wolfganga von Weisla na temat stanu bezpieczeństwa publicznego w Palestynie. W artykule tym palestyński ten dziennik zwraca się do rządu palestyńskiego z na stępującemi słowami:

„Zapewne wiadomo jest rządowi, że w ciągu ostatnich lat Agencja Żydowska rozdzieliła certyfikaty, które miała w swej mocy, bardzo ostrożnie, by broń Boże nie dostał się do kraju rewizjonista na podstawie certyfikatu. Wiadomem też jest rządowi, że tak w Niemczech jak i w Polsce jakoteż w innych państwach, otrzymała zezwolenie na aliję do Palestyny wielka ilość Żydów, którzy nigdy nie byli sjonistami, lecz wrogami idei sjonistycznej i sympatykami idei rewolucji światowej. Z pewnością nie będzie przesadnem żądanie, jeżeli domagać się będziemy od rządu, by obecnie przy zatwierdzeniu nowych certyfikatów żądał od Agencji Żydowskiej gwarancji, że na podstawie tych certyfikatów nie przyjdą do Palestyny Żydzi, którzy będą podburzali przeciw jiszuwowi i przeciw siedzibie narodowej.

Dziś istnieje w palestyńskiej partji robotniczej nowa grupa ludzi i to tak między młodymi przybyszami, jak i między przywódcami, którzy nie mają nic wspólnego ze sjonizmem lub są wrogami sjonizmu, którzy chcą tylko wyzyskać sjonizm dla swoich celów partyjnych i dla których decydującą jest rewolucja światowa, której chcą służyć w Palestynie, bo nie mogą jej służyć w Niemczech lub w Polsce.

Musimy na to zwrócić uwagę rządu, bo i z tej strony zagraża niebezpieczeństwo spokojowi publicznemu. Musi się tu działać silną ręką, by jiszuw nie miał uczucia, że ludzie nikczemni, którzy są Żydami tylko z nazwiska i mówią po hebrajsku, wiążą się z agentami Hitlera, by zagrozić pokojowi i spokojowi w kraju".

Nie wierzymy własnym oczom. Zjadliwe te słowa nie znajdują się ani w organie Agudy, ani w organie Bundu, ani wkońcu rzecz jasna, w organie jewseków rosyjskich. Słowa te zostały wydrukowane w centralnym organie naszych państwowców żydowskich, naszych zaprzysiężonych mocarstwowców.

Zdumieni przecieramy oczy. Więc Palestyny nie nietylko dopiero grozi zalew takich ludzi ale już w niej są tacy, którzy podburzają przeciw jiszuwowi i przeciw żydowskiej siedzibie narodowej? Więc jeszcze przed najbliższym szedulem dostali się tam ludzie nikczemni, którzy tylko mówią względnie piszą po hebrajsku, którzy przyłączają się do

wszystkich naszych wrogów, którzy nastawają na nasze dzieło i przeszkadzają nam w pracy dokoła odbudowy Palestyny?

Więc nic to, że dziesiątki chaluców odsiaduje kary wielomiesięcznego więzienia i bra nych jest do ciężkich robót przymusowych za walkę bohaterską o placówki pracy dla przyszłych przybyszów żydowskich, nic to, że Agencja żydowska ‚to legalne i uznane przedstawicielstwo narodu żydowskiego dla spraw palestyńskich, zmaga się z rządem palestyńskim o każdego dodatkowego Żyda dla Palestyny i o utrzymanie naszego sta nowiska w związku z planami „konstytucyj nemi”, nic to, że i bez tego srożą się prześla dowania przeciw „nielegalnym” imigrantom których tropi się jak zwierzynę i więzi jak przestępców jedynie i wyłącznie dlatego, że odważyli się dostać do kraju ojczystego bez wizy angielskiej. W takiej oto chwili, kiedy ważą się rzeczy wielkie i doniosłe, znajduje się ugrupowanie żydowskie, ba nawet sjoni styczne, które donośnym głosem woła o silną rękę, jakby dłoń tłumiąca nielegalną imigrację nie była dostatecznie twardą i bez względną, o ścisłą kontrolę rządową nad agendami Agencji Żyd., jakkolwiek a może dla tego, że dokładnie zdaje sobie z tego sprawę, że ta kontrola nie może wzmocnić ani stanowiska, ani prestiżu Agencji żydowskiej.

Jeszcze nie przebrzmiało echo wywodów adwokata rewizjonistycznego w sądzie pale styńskim, jak to chalucim za wiedzą Agencji żydowskiej przywożą do kraju fikcyjne żony, by w ten sposób powiększyć aliję do Palestyny a już czołowy publicysta tego obozu donosi, że Agencja Żydowska sprowadza do kraju komunistów, groźnych nietylko dla bezpieczeństwa publicznego w Palestynie, ale jako wyznawców idei rewolucji so cjalnej — także dla całego imperjum brytyjskiego.

Czemże innem jest w świetle tych faktów i enuncjacyj słynna oferta pokojowa rewizjonistów, niż posunięciem taktycznem i manewrem? Formalnie jedną rękę wyciąga się do zgody, a drugą w rzeczywistości chce się wzniecić pożar, którego płomienie mają ogarnąć całą siedzibę narodową.

Czy to jest droga, wiodąca do tak upragnionego pokoju?

z. ch.

Uwagi do reformy opłat sądowych

Zmiana przepisów o należytościach sądowych ma pono obecnie wejść w stadjum realizacji, jak to czytaliśmy onegdaj w „Nowym Dzienniku”. Obawiać się jednak należy, że wytyczne reformy aczkolwiek ważne i słuszne nie zdołają ziścić nadziei i spełnić postulatów, wysuwanych przez najszersze sfery, zainteresowane w tej niezwykłej wagi sprawie, gdyż nie ujmują i nie leczą tej wielkiej bolączki u jej źródła lecz w drugorzędnych objawach i skutkach. Pierworodnym bowiem grzechem obecnego naszego sy stemu należytości sądowych **nie jest tylko** ich wysokość zwłaszcza w dziale najgłówniejszym, bo najczęstszym i powszechnym t. j. procesowym — lecz **sposób** ich pobierania, a raczej chwila. Wszak u nas w Małopolsce, gdzie obecny stan najboleśniej odczuwamy wobec metody dawniejszych opłat odnośnych, wysokość ich na każdą instancję procesową nie była przecież niższa od obecnej: dziś kosztuje każda instancja procesowa 2.5 proc. należytości a dawniej należytość ta w każdej instancji wynosiła tylko o pół proc. mniej, do czego dochodziły opłaty stemplowe od każdego protokołu, co razem wynosiło mniejwięcej również tyle co obecnie. Róż nica zasadnicza leży gdzieindziej: dawniej wszczęcie procesu połączone było dla powoda z drobną należytością od 50 gr do 3 zł od arkusza pozwu i — psychologicznie ważny moment — nie odstraszało na samym początku dochodzenia naruszonego prawa, wydatkiem poważnym, idącym dziś w nieskończoność zależnie od wartości przedmiotu sporu. Ten wysoki obecnie wydatek przy rozpoczęciu sporu, kiedy los procesu jest jeszcze zupełnie nieznany i niepewny nietylko co do wygranej, ale i co do samego prowadzenia go, skoro przecież może w toku sporu przyjść do ugody, do odstąpienia od sporu, zawieszenia itp.: możność otrzymania z powrotem części tego wydatku w pewnych wypadkach nie uchyla zupełnie ryzyka początkowego. Przedewszystkiem więc powinna reforma dotyczyć chwili zapłaty tej należytości procesowej i zmienić obecny system w ten sposób, by należytość ta (wpis stosunkowy) nie była pobierana na początku procesu, przy wniesieniu pozwu, lecz jak dawniej, przy jego zakończeniu w danej instancji, wyrokiem, ugodą itp.

Wzgląd na interes fiskalny Skarbu przez zapewnienie zainkasowania odnośnej należytości nie może grać żadnej roli, bo jeśli chodzi o zabezpieczenie roszczeń Skarbu z tytułu tej opłaty, to istnieje kilka rozmaitych sposobów na to, ewentualnie także pobieranie pewnej większej niż przedtem zaliczki przy wniesieniu pozwu, ustawowe pierwszeństwo prawa zastawu na pretensji lub kosztach wywalczonych itd. Chodzi tylko o porzuce-

Bruno Adler

Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przekład G. Nadlerowej

17 LIPCA 1898.

Na płaskim grzbiecie jednego ze wzgórz, która w falistym łańcuchu łączą raczej Czechy i Morawę ze sobą, niż je od siebie odgraniczają, drzemie w upalnem słońcu stare miasteczko Igława. Jeszcze przestrzenniejsze, niż zwyczajnie, wydaje się dzisiaj, w to ciche, niedzielne popołudnie plac targowy. Jak daleko okiem sięgnąć, nie widać człowieka. Przed traktjerniami stoi parę wiejskich furmanek. Głośnemi uderzeniami ogonów walczą konie z muchami. Szarzyzną starości i wytwornem skupieniem zapewniają fasady mieszczańskich domów spokój tej odświętnej sjeście.

Robotniczy ludek miasta i okolicy — personel fabryk włókienniczych Löwa Beera, przedsiębiorstw trykotarskich, warsztatów szewskich i garbarskich — święci właśnie teraz swoją letnią uroczystość. Wszędzie w kraju obwołali „soci“, jak ich nawpół urągliwie, nawpół lękliwie nazwano, dzień 17 lipca 1898 swem świętem i wszędzie przebieg jego jest podobny. W zwartych szeregach wymaszerowali mężczyźni, kobiety, dzieci z miasta i pobliskich wsi do wetterhöflerskiego lasu, wszyscy ozdobieni czerwonemi goździkami, z czerwonemi chorągwiami w rękach także prymitywną leśną restaurację udekorowano na czerwono, zaopatrzono wstęgami o rozmaitych napisach: „Domagamy się ogólnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania! Precz z paragrafem 14! Górą solidarność międzynarodowego proletarjatu!“ — takie transparenty napięto między wysokiemi pałkami. Wrażenie jest korzystne: zielona przyroda w szkarłatnej krasie, a ponad tem błękit nieba.

Jeden z towarzyszy partji w nieudolnych słowach powitał uczestników i mowcę, jakiegoś doktora z Berna, z najbliżej położonego wielkiego miasta. Robotniczy chór odśpiewał wojowniczą pieśń, poczem usunięto się, by robotniczemu związkowi gimnastycznemu i cyklistom dać możność popisania się nabytemi sztukami, wreszcie wszyscy skierowali się w stronę ubogich, drewnianych bud. Był tam i „Japoński pawilon gry“ i „Panoptikum“ i „Przystań szczęścia“. Dzieci oczekiwały inne rozrywki. Podczas przerwy kupowano losy na tombolę, zwiedzano stragany, obwożono dzieci na karuzeli, pokrzepiano się piwem i wodą sodową. Wreszcie rzpoczęła się mowa.

Prelegent stoi na małem wzniesieniu, za prymitywnym, czerwonem suknem obitym pultem. Dookoła niego grupują się słuchacze w odświętnych ubraniach, kobiety w bogactwie kolorów. Z punktu widzenia językowego jest się tu w sercu niemieckiej wyspy, ludność miejscowa jest wybitnie niemiecka, lecz proletarjat przemysłowy ma wcale pokaźną domieszkę tu mieszkających Czechów i morawskich Słowaków. Podczas gdy miastowi, obywatele Igławy potępiają każde czeskie słowo i dopatrują się w niem zdrady poczucia narodowościowego, robotnicy ignorują zupełnie problem języka. Prawie każdy z obecnych przyswoił sobie tę drugą mowę, a doktor z Berna tłumaczy szereg swych słów na czeskie, nie dlatego, aby go wszyscy zrozumieli, lecz aby zaznaczyć, że tak on, jak cała wogóle partja nie uznaje żadnej różnicy między Niemcami i Czechami.

Mówi o politycznej sytuacji. — — —

Tam, zdala od zgromadzenia, stoi ktoś, kogo przypadek tu sprowadził. Młody człowiek w zniszczonem, zielonem ubraniu, w wytartych spodniach, podartem obuwiu, z rudo-blond ścierniskiem brody na twarzy, z pobawioną rękojeści laską w dłoni. Odbija żywo od tego, w każdym razie odświętnego obrazu. Każdy, do kogo przypadkowo lub rozmyślnie się zbliża, z niechęcią odsuwa się od niego. Poznaje się na tem; lecz cóż go to obchodzi. Nie jest lepiej przyzwyczajonym.

Czego właściwie tutaj szuka? Wszak w domu, w Polnie, obchodzą dzisiaj to samo święto. Tam, w lesie Brezyny mrowi się od jego przyjaciół, tam nie musiałby sam opłacać swego piwa. Coprawda chciał już w południe ruszyć w drogę, w trzy godziny byłby w domu, lecz w tym upale i w takim kurzu... Zawsze mu się tak dzieje... Już wczorajszy dzień stracił, gdyż w sobotę nie mógł żebrać

nie obecnej zgubnej i fatalnej zasady pobierania tej wysokiej opłaty przy wnoszeniu pozwu.

Mylny jest argument natury wychowawczej, jakoby przez tę wysoką z góry pobierana należytość procesową zmniejszono lub zatamowano pieniactwo: skutek ten osiągnięto tylko w niewielkiej mierze odnośnie do pieniactwa czynnego (jeśli tak je można nazwać) tzn. co do wytaczania procesów nie uzasadnionych. Natomiast pieniactwo „bierne" tj. po stronie pozwanej wzmogło się stanowczo bardziej, niż dawniej i to z bardzo prostej przyczyny: drogie jest tylko wniesienie pozwu, atoli obrona najniesłuszniejszej sprawy krociowej i bagatelnej nie powoduje w opłatach prawie żadnego wydatku bo tylko 50 gr do 3 zł. Pozwanemu dziś przeto opłaci się procesowanie, a kto nie chce płacić może sobie przez wdanie się w spór stworzyć tanie a długie moratorjum. Jeśli więc obecnym systemem opłat celowano w pieniactwo, to trafiono faktycznie w **wymiar sprawiedliwości.**

Jako konsekwencja poruszonych wyżej momentów wskazana jest dalsza zmiana z powrotem do dawniejszych przepisów: obciążenie opłatą sądową za proces tej strony, która spór w danej instancji przegrała. Słuszność bowiem wymaga wobec problematyczności wyniku sporu w chwili wniesienia pozwu, by opłaty sądowe za daną instancję nie ponosił powód, a konsekwencje fiskalne — przegranej spadły na przegrywającego. — Nałożenie tej należytości na stronę przegrywającą stanowić będzie również naturalny i groźny a skuteczniejszy hamulec pieniactwa, skoro opłata ta stanowi przecież poważny wydatek, którego ryzyko niewątpliwie odstraszy od niesłusznych procesów tak powoda jak i pozwanego. Zmiana więc w tym kierunku przyczyni się więc do równorzędnego traktowania obu stron a umożliwi dochodzenie wzgl. obronę słusznych spraw.

Ostatnim wreszcie ważnym postulatem w kwestji tej jest **zreformowanie instytucji „prawa ubogich".** W kodeksie procedury cywilnej brzmiał pierwotnie podstawowy przepis odnośny bardzo liberalnie, podobnie jak w procedurze poaustrjackiej, a dopiero później zmieniono go w ten sposób, że uzależniono możność uzyskania zwolnienia od opłat sądowych od zupełnego ubóstwa. Ponieważ interpretacja tego zmienionego przepisu była przeważnie ścisła, przeto uzyskanie prawa ubogich, a więc umożliwienie dochodzenia naruszonych praw osobom niemajętnym, ale nie zupełnym żebrakom stało się faktycznie wykluczone. Stan taki nie powinien żadną miarą dalej trwać, bo oznacza on odebranie **drogi prawa szerokim sferom ludności,** dla których wysoka należytość sądowa jest zbyt wielkim ciężarem i dlatego domagać się również należy przywrócenia pierwotnego brzmienia przepisu o prawie ubogich (art. 112 kpc.)

Powyższe postulaty — obok obniżenia opłat — powinny zostać spełnione, by wymiar sprawiedliwości znowu normalnie funkcjonował.

Adw. Dr. Henryk Apte.

Francja na przełomie

Mowa premjera Doumergue'a, wypowiedziana przez radjo, jest zewnętrznym i urzędowym wyrazem przełomu ustrojowego we Francji. Gasną tam ustawy konstytucyjne, które obowiązywały w przeciągu lat sześćdziesięciu, t. j. od 1875 r. Ustawy te odpowiadały treści życia Francji w końcu ubiegłego stulecia i częściowo jeszcze na progu bieżącego, w okresie, poprzedzającym wojnę światową, ale dziś, wobec wezbrania potrzeb zbiorowości, stały się już zbutwiałą powłoką, która rozpada się pod działaniem pulsującej wewnątrz i rwącej się do życia nowej rzeczywistości. Ta rzeczywistość domaga się dla swojej treści nowych ustaw konstytucyjnych.

Godzi się przypomnieć, że już dwa lata temu w czasopiśmie bardzo poważnem, które od kilku dziesiątków lat stanowi vade mecum dla wszystkich czynnych polityków, parlamentarzystów, posłów, prezydentów państwa, senatorów, publicystów, w piśmie, które przez cały czas swego istnienia nie umieściło ani jednego zdania, nie mającego głębszego życiowego znaczenia i wagi prawnej — wydrukowano wtedy niezmiernie groźne i wymowne ostrzeżenie. Miesięcznik ten, wychodzący w Paryżu, p. t. „Przegląd polityczny i parlamentarny", w Nrze 457 postawił całe to zagadnienie ustaw konstytucyjnych w słowach bardzo ostrych, odbijających od zwykłego panującego tam tonu: „Trzeba spełnić **nareszcie, natychmiast, pod grozą zagłady,** dzieło odkładane oddawna. Trzeba przebudować państwo, przystosować je do powojennych warunków społecznych, politycznych i finansowych. **Dotąd wystarczały wybiegi.** Ale wybiegi już więcej **nie wystarczą.** Każda minuta zbliża nas do katastrofy; parlamentarzyści zaczynają to już przeczuwać, lecz wkrótce i opinja publiczna zda sobie z tego sprawę".

Te prorocze słowa najpoważniejszego czasopisma politycznego we Francji potwierdzone zostały wkrótce potem przez wypadki paryskie przed Izbą Deputowanych. We Francji bije rzeczywiście godzina dwunasta, ale nie godzina duchów, pełna sielanki, liryzmu lub kontemplacji. Strupieszałe ustawy z 1875 r. zaczynają straszyć i wymagają prześwietlenia i przewietrzenia wielkiego gmachu Francji.

Reforma konstytucji, projektowana przez p. Doumergue'a, jest narzędziem, po które — jak się zdaje — sięgać zamierza prawica oraz zwolennicy faszyzmu. Centrum — radykałowie i różne odmiany republikanów — waha się jeszcze. Reformie przeciwstawia się zdecydowanie zjednoczona lewica robotnicza. Rozpoczęły się już nawet starcia między obu obozami. Słusznie rozumuje p. Doumergue, że reforma konstytucji jest niezbędna, lecz nie chodzi o to teraz tylko, jaką będzie forma i treść konstytucji, lecz kto będzie wykonywał władzę we Francji, kto skorzysta w pierwszym rzędzie ze wzmocnionych prerogatyw rządu i władzy. Może się więc stać i tak, że wstępem do reform konstytucyjnych będzie próba sił między lewicą a prawicą francuską.

Jak ta próba wypadnie, jaki będzie jej przebieg i formy, o tem zawcześnie-by jeszcze mówić, skoro przygotowanie terenu i obozów do walki dopiero się rozpoczęło.

(P—p).

* * *

ZWYCIĘSTWO PRAWICY FRANCUSKIEJ przy wyborach dopełniających do Izby Deputowanych w Laon jest pewnego rodzaju wskazówką co do politycznej linji, po jakiej kroczyć będzie partja radykałów. Kandydat prawicy w Laon, Lenain, otrzymał 6.674 głosy i przeszedł przeciwko kandydatowi socjalistów, który uzyskał 6.486 głosów. Zwycięstwo prawicowca było możliwe tylko dzięki taktyce wyborczej radykałów, którzy nie dotrzymali umowy z socjalistami i nie oddali swoich głosów na rzecz kandydatury socjalistycznej, a natomiast głosowali na własnego kandydata, który otrzymał w drugiem głosowaniu 2.746 głosów. Na skutek tej taktyki wyborczej wytworzyło się zaognienie stosunków między radykałami a socjalistami, którzy oskarżają radykałów o zerwanie umowy i o popieranie obozu zwolenników dyktatury Tardieu.

u Żydów, a dzisiaj musi akuratnie spotkać Kusego. Ten zaczyna go wypytywać szczegółowo o jego wędrówki, o kompana przydrożnego, Wilhelma Czerwenkę. I tak, w trakcie opowiadania odprowadza Kusego aż tu, do lasu. Zamiast odszukać Kasię Machaczek, dla której ma pewne zlecenie od Czerwenki. Przedpołudniem uzbierał u Viotrovskiego, Lauera i Löwenthala pół guldena. Przewodniczący kasy zapomóg, sam pan Metzl, dał mu dwadzieścia centów, ponadto jadła do syta. On coprawda, byłby wolał pieniądze, niechętnie bowiem wracał z próżnemi kieszeniami do domu. — Gdyby przynajmniej Kusy, który go aż tu przyciągnął, był zapłacił piwo! Stąd do Polny porządny kawał drogi, musi się jednak do niej zdecydować, bo gdzieżby tutaj w Iglawie przenocował? Stacja opieki nie przyjęłaby go poraz drugi, tembardziej, że już u zarządcy, pana Hieronima Siegla, wymeldował, cel podróży: Polna — wypisano w jego książce robotniczej. Gdyby tylko nie było tak daleko — nie chciałby też zjawić się późnym wieczorem. Zawsze jest mu nieprzyjemnie na duszy, gdy będąc w drodze, myśli o domu. Dopiero dotarłszy tam, przekonuje się, że nie jest tak źle. A możeby mu Kasia Machaczek lub stara Czerwenkowa nie odmówiły noclegu? — W ostatecznym razie przeboleje parę centów i prześpi się w stajni Czarnego Orła.

Z ręką w kieszeni przelicza swą gotówkę. Od biedy wystarcza. Towarzysz doktór myśli wreszcie — zdaje się — poważnie o zakończeniu mowy. Jeszcze raz wygłasza wszystkie dźwięczne hasła. Wszystkie one skupiają się w żądaniu ogólnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania. Kartka wyborcza jest bronią, którą robotnicy zdobyć mogą jasną przyszłość. I z polotem nakreślony obraz wyzwolonej ludzkości podnosi dusze igławskich robotników do wyżyn ideału.

Podczas gdy kilkaset głosów z entuzjazmem wznosi wiwaty na zbawienną dla narodów, socjalną demokrację, przeciska się Leopold Hilsner z Polny bokiem wśród tłumu, by znaleźć się na szosie. Wrzask przyprawia biednego Żyda wprost o fizyczne mdłości. Gdy przecina plac targowy, na którym dzieci w workach skaczą na wyścigi, przyspiesza bezwiednie kroku. Ale i tym razem nie uchodzi ich uwagi.

„Parszywy Żyd!"

Ani jednem słowem nie odpowiada na to, oddala się jeszcze szybciej. I nie słyszy, jak jedna z kobiet karci chłopca: „Milcz smarkaczu! Gdyby to doktór usłyszał! Wszak sam jest..."

Leopold Hilsner, wątły, zbyt w jedną stronę pochylony, w przepoconem ubraniu, ze zgarbionemi plecami, idzie zpowrotem w stronę miasta. Nogi, zwrócone do środka, posuwają się nierównym krokiem naprzód. Chód staje się skutkiem tego jakby kołyszący, przy pośpiechu przechodzi wprost w huśtanie. Ramiona z niezwykle wielkiemi, silnemi rękami, dotrzymują taktu. Niesamowite jest wrażenie tych matowych, nieco wypukłych oczu, — typowe spojrzenie żebraka. Wszystko razem wziąwszy, smutny pędziwiatr, na którego szczególnie psy i dzieci się zawzięły.

Krocząc w tumanach kurzu, posuwa się senny naprzód. „Pro—le—tar—jat" ciężkie słowo, ile razy właściwie wypowiedział je dziś doktór?... — W Polnie, w tamtejszym robotniczym związku dokształcającym, padało też często, a Wilek Czerwenka, z którym spędził ostatnie tygodnie, też taki polityczny człowiek. Wszyscy muszą się zorganizować, prawił stale, wtedy biedni uzyskają większość, zabiorą bogatym wszystko, fabryki, dobra, domy. Takie bzdury! Tak, jakgdyby bogaci do tego dopuścili. Tak, jak gdyby policja i wojsko gotowe były wystąpić z robotnikami przeciw tym, którzy dzierżą siłę! Na to odparł Czerwenka coś o „uzbrojonym proletarjacie". Bezustannie prowadzą takie dyskusje. Idjotyzmy! Żołnierz czyni to, co mu jego władza zwierzchnia nakazuje. Strzelają zarówno do robotników, jak i do Żydów i na tem koniec. Dlaczegóżby zresztą nie mieli tego robić? Na tem polega ich interes. Gdyby on, Polda, był żołnierzem, musiałby strzelać do Czerwenki. Wogóle, co on ma z tem wszystkiem wspólnego, z polityką i proletarjatem? Proletarjusze, to ta cała masa biedaków z Berna, o której dzisiaj doktór mówił. Czyż nie widział sam ostatnio, jak całemi gromadami duszą się w ciemnych, piwnicznych izbach, znacznie gorzej, niż u jego matki w Polnie — i zalewają się wódką? Nie lepiej rzecz się ma na terenach węglowych i hutniczych, w okolicy Ostrawy i Witkowic. Niebylejaki motłoch siedzi tam w kupie, Bóg wie, skąd się wzięli. Nie, jemu nie trzeba o tem wszystkiem opowiadać, on się na tem zna! Są biedni, dlatego męczą się w fabrykach i kopalniach. On nigdyby tego nie robił, nie zgłupiał jeszcze do reszty. Proletarjat — jego to nic nie obchodzi. Jest Żydem. (C.d.n.)

Przegląd prasy

Łyki i kołtuny

W „Expressie Porannym" czytamy:

Poznański Związek Literatów, rezydujący odniedawna w pięknym pałacu Działyńskich, chciał zaprosić do Poznania znakomitego poetę polskiego, Juljana Tuwima. Endecka większość w radzie miejskiej sprzeciwiła się temu stanowczo.

Związek chciał zaprosić znakomitego publicystę J. E. Skiwskiego, który nawiasem mówiąc, jest gorliwym i wojującym katolikiem. Endecka większość założyła protest, przyczem — jak podaiy pisma — najcięższym argumentem przeciwko p. Skiwskiemu było to, że „jeździ do Rosji".

Jest to oczywiścia bardzo poważny argument, ale, gdybyśmy stosowali w ocenie literatów tego rodzaju kryterja, zostaliby nam do dyspozycji zaledwie: Helena Mniszek, Paweł Staśko i ksiądz Oraczewski.

Zresztą nie dziwmy się poznańskim rajcom. Oni mają własne i bardzo już wyrobione gusty literackie.

Pierwszą nagrodę literacką m. Poznania dostał.., Roman Dmowski.

Endecja i Stronnictwo Ludowe

„Gazeta Warszawska" nie jest zadowolona z uchwał Rady naczelnej Stronnictwa Ludowego. Dlaczego? Bo —

> rezolucje Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego sprawiają wrażenie kompromisu między dwiema grupami: bezwzględnie opozycyjną i umiarkowaną, nie chcącą palić mostów za sobą. Najważniejsze z tych rezolucyj są tak zbudowane, że na początku przemawia pierwsza grupa, później zaś zabiera głos druga. Ten dwupierwiastkowy charakter mają przedewszystkiem uchwały, odnoszące się do konstytucji i stosunku do rządu.

A na zakończenie — pochwała swego kramiku partyjnego, jako „jedynego":

> Nie naszą jest rzeczą krytykowanie taktyki innych stronnictw, które same lepiej wiedzą, jak im wypada zachować się w danej sytuacji. Celem niniejszych uwag — poza zrozumiałą potrzebą zdawania sobie sprawy z tego, jak patrzą na sytuację polityczną stronnictwa w Polsce — jest podkreślenie różnicy, która zachodzi między warunkową opozycją innych stronnictw, a walką, prowadzoną przez obóz narodowy.

„Białoniebieski ekspres" Wiedeń—Hajfa

„Hajnt" donosi o planie stworzenia nowej linji komunikacyjnej, którąby łączyła Wiedeń z Hajfą. Podróż trwałaby 5 dni a linja przeznaczona byłaby dla osób, które z rozmaitych przyczyn nie mogą czy nie chcą podróżować okrętem. Nowa linja komunikacyjna powstała z inicjatywy dwóch Żydów mieszkających we Wiedniu Barucha Lewa i Dawida Klinghofera. Planem zainteresował się rząd austrjacki, który też uruchamia z dniem 17 listopada br. niebiesko-biały ekspres. Pociąg wyjedzie z Wiednia i będzie jechał przez Budapeszt, Belgrad, Sofję, Konstantynopol, Aleppo, Damaszek a stamtąd do Hajfy. Urządzenie pociągu będzie dostosowane do długodystansowych podróży. Expres biało-niebieski będzie także zaopatrzony koszerną restauracją. Będzie on dostępny dla wszystkich kategoryj emigrantów, począwszy od chaluców. Cena podróży z Wiednia do Hajfy wyniesie dla chaluców łącznie z jedzeniem i wizami przejazdowemi 216 szylingów austrjackich. Dla turystów jadących II klasą i reflektujących na wagon sypialny cena wyniesie 590 szylingów. Bez wagonu sypialnego — 490 szylingów. Expres biało-niebieski będzie miał także duże znaczenie dla przewozu towarów i importu owoców palestyńskich. Inicjatorzy nowej linji liczą się z tem, że wzrośnie eksport winogron palestyńskich spowodu szybkiej i łatwej komunikacji. Podobno już dziś wiele miejsc w expresie biało-niebieskim zostało zakupionych. Pierwsza podróż rozpocznie się 17 listopada br.

Jeszcze o przymierzu francusko-polskiem

Stosunek do Polski zajmuje nadal bardzo żywo opinję francuską. Warto zacytować artykuł, który znany publicysta francuski Jean Piot ogłosił w dzienniku „Oeuvre". Autor zaznacza, że Francja ponosiła dla Polski bezustannie ofiary, niejednokrotnie z narażeniem własnych interesów, jak to miało miejsce za czasów Brianda i Stresemanna, by utrzymać przyjaźń z Polską. Jean Piot kończy swój artykuł w sposób następujący:

„Jeśli więc przymierze z Polską zawiera dla nas tylko zobowiązania bez zobowiązań ze strony drugiej, byłoby rzeczą uczciwszą więcej o nim nie mówić. Rezygnacja z przymierza z Polską przyjdzie napewno bardzo trudno wielu sentymentalnym Francuzom. Ale czy jest jednakowoż rzeczą lepszą utrzymać w mocy tylko iluzję i na tej iluzji budować politykę? Na czem Polska opiera swą politykę? Na rozgrywce między Niemcami i Rosją sowiecką. Na przymierzu z Niemcami przeciwko Rosji sowieckiej w nadziei, że Berlin wyciągnie kasztany z ognia i że kilka z tych kasztanów (czy w Warszawie zapomniano zupełnie o historji?) przypadnie Polsce? To jest sprawa Polski. I u nas niemało ludzi wierzyło, że można oprzeć europejską politykę pokojową na zbliżeniu niemiecko-francuskiem; wiemy, że fiasko tych usiłowań przypisać należy nie w ostatniej mierze temu, że — abstrahując od reparacyj — trudności polegały nietyle na problemach politycznych między Francją a Niemcami, ile w naszej trosce o interesy polskie i o nienaruszalność granic polskich. Nie chcemy się temu dziwić, że o tem w Warszawie zapomniano, albo tak się postępuje, jak gdyby zapomniano. Bezsensem jest oczekiwać w polityce wdzięczności. Ale teraz nikt nie powinien się także temu dziwić, że my żądamy, by Francja odzyskała swą pełną swobodę ruchów i tego dnia, kiedy znowu będzie mogła rozmawiać z Niemcami, myślała tylko o swych interesach. Niewiedzieć dlaczego my mamy sobie więcej łamać głowę nad zachowaniem terytorjalnej całości Polski, jak np. Polska w stosunku do Czechosłowacji."

Przytoczyliśmy ustęp z artykułu Piota jako bardzo symptomatyczny i charakterystyczny dla nastrojów francuskich. Ale czy Piot ma zupełną rację? Czy naprawdę Francja była zawsze wspaniałomyślną w stosunku do Polski i stale obsypywała nas dobrodziejstwami, narażając nieraz na szwank swe własne interesy? Wystarczy wskazać tylko na obojętność, albo lepiej powiedziawszy, niebardzo życzliwą neutralność kapitału francuskiego wobec Polski i porównać troskliwość kapitalistów francuskich o Czechosłowację, Rumunję, Jugosławję, by te dobrodziejstwa Francji dla Polski natychmiast przedstawiły się nam w innem świetle. A potem te perypetje z paktem czterech, kiedyto Francja przechodziła do porządku dziennego nad ostrzeżeniami polskiemi. Kto wie, czy Francja nie popełnia teraz tego samego błędu wobec Jugosławji, jaki swego czasu popełniła wobec Polski.

Z tego bynajmniej jednak nie wynika, by zmienić główną oś polskiej polityki zagranicznej, która, jak to wykazał generał Władysław Sikorski, opierać się musi na przyjaźni z Francją. Ta dyskusja między Francją a Polską, niezawsze rzeczowa, a często gęsto kierująca się tylko afektami, powinna tylko oczyścić atmosferę, nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że istnieje zasadnicza solidarność interesów między Francją a Polską i że oba państwa muszą absolutnie bronić zasady nienaruszalności traktatów pokojowych. Wierzymy w to, że zrozumienie konieczności tej solidarności weźmie ostatecznie górę i koniec położy tym wzajemnym inkryminacjom i żalom.

(K.)

„Czyste rasy" i nos żydowski

Londyn (ŻAT). Wybitny antropolog angielski, lord Raglan, wygłosił w tych dniach przez londyńskie radjo referat o pochodzeniu ras i w toku swych wywodów oświadczył, że świat nie zna dziś prawie żadnych czystych ras. Za rasowo czyste uważać można wyłącznie bardzo małe, żyjące w odosobnieniu grupy ludzi, jak np eskimosów na Grenlandji i pigmejów z Kongo. Niema takiej rzeczy, jak rasa łacińska, oświadczył lord Raglan. — Niema też żadnej rasy żydowskiej. Z punktu widzenia antropologicznego, Żydzi stanowią typ bardzo mocno mieszany. Statystycznie dowiedziono, że tylko około 25 proc. Żydów ma tzw. nos żydowski, który pochodzi prawdopodobnie od Hetytów, ci zaś należeli do rasy alpejskiej i posługiwali się językiem aryjskim a nie semickim.

Paragraf aryjski w Austrji

Wiedeń (ŻAT). W wiedeńskiej kasie chorych pracowników handlowych, kontynuowana jest akcja usuwania lekarzy Żydów. Prócz usuniętych w ubiegłym tygodniu 16 lekarzy Żydów, obecnie usuniętych zostało dalszych 7 żydowskich lekarzy-specjalistów. Również w tym wypadku nie mogły decydować żadne względy oszczędnościowe, gdyż na miejsce usuniętych lekarzy, kasa będzie zmuszona przyjąć innych. Antyżydowski charakter tej akcji jest całkiem wyraźny.

Rząd austrjacki w odwrocie

Wiedeń (ŻAT). Jaż ZAT na już donosiła, uległa złagodzeniu antyżydowska ustawa szkolna w Wiedniu, mocą której wprowadzone zostało ghetto szkolne dla dzieci żydowskich we Wiedniu. Wiadomość o złagodzeniu ustawy była w samym Wiedniu trzymana przez kilka dni w tajemnicy, i podczas, gdy zagranicą wiedziano już o rozporządzeniu dodatkowem, **najbardziej zainteresowana strona w Wiedniu, zarząd gminy żydowskiej, o tem nic nie wiedziała.** Dopiero w dwa dni później ukazało się w prasie wiedeńskiej doniesienie, w którem powiedziano było, że rozporządzenie ministerstwa oświaty wywołało skutki, które nie odpowiadały intencjom rządu. Rozporządzenie miało na celu nie podział uczni według wyznań, lecz jedynie pewne ułatwienie techniczne i finansowe. Obecnie ministerstwo oświaty nakazało wiedeńskim władzom szkolnym, aby w każdej poszczególnej szkole uwzględniały wymagania rodziców dziatwy szkolnej. Narazie trudno oczywiście przewidzieć, w jakim stopniu nowa dyspozycja okaże się dostateczna dla usunięcia zgrzytów, spowodowanych ustawą szkolną. Należy jednak zaznaczyć, że przeciwko ustawie tej występowali nietylko rodzice dzieci żydowskich, lecz również ewangelicy, którzy protestowali przeciwko separowaniu ich dzieci od dzieci katolickich. W każdym razie, obecne posunięcie rządu uważać należy za odwrót, poczyniony wbrew antyżydowskiej nagonce „Reichpost" i innych pism prorządowych, które w tym wypadku bynajmniej nie ustępowały zamaskowanej prasie narodowo-socjalistycznej.

Zapowiedź nowej „czystki" w partji hitlerowskiej

Berlin, (ŻAT) Przewodniczący narodowo-socjalistycznego sądu partyjnego major Buch zapowiedział w publicznem oświadczeniu nową akcję „oczyszczania" szeregów partji. Buch stwierdza, że w licznych wypadkach Żydzi i inni nie-Aryjczycy wprowadzili w błąd(?) władze partyjne i zdołali przeniknąć do partji. Buch zapowiada, że ci wszyscy, którzy ukryli przed władzami swe pochodzenie żydowskie, nietylko będą usunięci z stronnictwa, lecz nadto beda surowo ukarani.

Po usunięciu ostatniego Żyda

Berlin (ŻAT) Z Frankfurta donoszą, że na tamtejszym rynku bydła odbyły się uroczystości **z okazji usunięcia ostatniego żydowskiego handlarza bydłem.** Nad rynkiem powiewały sztandary ze swastyką, grało kilka orkiestr i wygłoszono przemówienia okolicznościowe.

Żydzi niedopuszczani do przetargów

Berlin (ŻAT) „Westdeutscher Beobachter" donosi, że władze miejskie w Kolonji zarządziły niedopuszczanie Żydów do licytacyj w miejskim lombardzie. W drodze wyjątku mogą być dopuszczani wyłącznie żydowscy żołnierze frontowi.

Ten sam dziennik donosi, że od dnia 1-go maja br. w całych Niemczech dopuszczono do prawa praktyki 2,009 adwokatów-Żydów. Pismo żail się, że w odniesieniu do adwokatów żydowskich paragraf aryjski jest stosowany zbyt łagodnie.

Żydzi, Sjoniści!

W ostatnim roku kongresowym zamanifestowało żydostwo swą przynależność do Organizacji Sjonistycznej i dało dowód organicznego złączenia się z organizacją, która jest nosicielką idei renesansu narodu żydowskiego i walki o jego lepszą przyszłość przez odbudowę Palestyny. Wielkie masy narodu żydowskiego we wszystkich krajach diaspory, nawet i w tych, w których dotychczas Żydzi korzystali z pełnego równouprawnienia zrozumiały, że jedynem rozwiązaniem kwestji żydowskiej jest nasze dzieło wyzwoleńcze i imigracja do Palestyny.

Kwitnący jiszuw stał się już konkretnym czynnikiem w ulżeniu doli mas żydowskich, dając możliwości znalezienia pracy i egzystencji tysiącom rodzin żydowskich. Palestyna stała się dziś największym krajem imigracji dla żydostwa golusowego. Wprawdzie piętrzą się jeszcze olbrzymie trudności na drodze ku pełnej realizacji budowy Żydowskiej Siedziby Narodowej, ale wspólnym wysiłkiem całego narodu zdołamy niechybnie usunąć wszelkie przeszkody.

Do tego celu musimy stanowić zwartą i silną organizację. Liczba szeklowców, która jest miernikiem tej siły organizacyjnej, musi być odpowiednią do powagi i wielkości zadania, jakie wzięła na siebie Organizacja Sjonistyczna. Musimy zwiększyć liczbę szeklowców stosownie do wzrostu naszych sił i znaczenia w ulicy żydowskiej i postarać się, by prowadzona obecnie na naszym terenie akcja szeklowa została ukoronowana pełnym sukcesem.

Centralna Komisja Szeklowa proklamowała obecnie „Tydzień akcji szeklowej". Niechaj wszyscy Towarzysze i sympatycy naszej idei wzmocnią nasze szeregi organizacyjne, poprą wysiłki Organizacji Sjonistycznej przez nabycie szekla!

Egzekutywa zwraca się do wszystkich zorganizowanych członków i sympatyków organizacyj młodzieży, by w „Tygodniu szekla" wzięli jak najaktywniejszy udział i walnie przyczynili się do osiągnięcia kontyngentu, ustalonego przez Centralną Komisję Szeklową.

Egzekutywa Krajowej Org. Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska

Do Towarzyszy i Sympatyków „Ligi Pracującej Palestyny"

Stoimy przed zakończeniem tegorocznej akcji szeklowej i jak rokrocznie, tak i dziś wzywamy Was do natężenia wszystkich sił celem rozpowszechnienia szekla.

Zwracając się do Was z tym apelem, nie musimy dopiero nanowo uzasadniać, czem jest dla nas szekel. Wiadomo, że jest on jedynym wyrazem organizacyjnej przynależności do Światowej Organizacji Sjonistycznej, legitymacją, uprawniającą do brania udziału w akcjach tej organizacji, zbudowanej na zasadach demokratycznych i dążącej do odbudowy naszego „national home" Erec Israel.

Obowiązkiem naszym jest strzec, aby odbudowa ta odbyła się na zasadach socjalnej sprawiedliwości i żydowskiej pracy. Kupując szekel, wzmacniamy pozycje i dążenia naszych Braci z „Ligi Pracującej Palestyny" w Erec, którzy na froncie pracy budują Kraj na zasadach socjalistycznych.

Szekel jest dla naszego naczelnego kierownictwa — Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej minimalnym podatkiem, od płacenia którego żaden Żyd nie powinien się wykluczyć, chociaż uiszczenie tegoż nie jest przymusową daniną.

Obowiązki naszych Towarzyszy i Sympatyków wobec teraźniejszej Egzekutywy są ogromne. My musimy jej zapewnić budżet, bez którego normalna praca staje się niemożliwa. Wybierając Egzekutywę, zobowiązaliśmy się do tego, a teraz czas na zrealizowanie wziętego na siebie obowiązku.

Sytuacja polityczna Światowej Organizacji Sjonistycznej wymaga od naszego naczelnego kierownictwa natężenia wszystkich sił, by przeciwstawić się z powodzeniem piętrzącym się trudnościom przy odbudowie Erec i umożliwić jak najszerszą imigrację prześladowanym, wykorzenionym i bezrobotnym masom żydowskim w krajach diaspory. Naszym pierwszym obowiązkiem jest wzmocnić siłę moralną i finansową naszego naczelnego kierownictwa nawewnątrz i nazewnątrz. Kupując szekel, stwarzamy dopiero realne podstawy jego bytu i oparcie, które daje tę siłę moralną i prawo do działania w naszem imieniu.

I by siła ta była jak największa, zwracamy się do Was, Towarzysze i Sympatycy „Ligi Pracującej Palestyny": wykorzystajcie ostatni tydzień przed zamknięciem tegorocznej akcji szeklowej w Zachodniej Małopolsce i Śląsku, sprzedawajcie i kupujcie szekle, a temsamem wzmacniacie naszą Egzekutywę i walczycie za nasz ideał odbudowy Erec Israel na zasadach socjalistycznych!

Do intensywnej pracy zatem w Tygodniu Szekla!

LIGA PRACUJĄCEJ PALESTYNY

Gorkij o Bialiku

Komuniści żydowscy — niezadowoleni

Moskwa. (ŻAT) Na wszechświatowym zjeździe pisarzy żydowskich, który odbył się ostatnio w Moskwie Maksym Gorkij, jak wiadomo, w jednem ze swych przemówień określił Ch. N. Bialika, jako pisarza „prawie genjalnego", obecnie ukazał się w druku zbiór artykułów p. n. „Maksym Gorkij, materjały i badania", poświęcony badaniu drogi twórczej słynnego pisarza. Wśród materjałów przytoczony jest artykuł, jaki Gorkij przed 18 laty (w r. 1916) napisał o Bialiku i który wówczas zamieszczony został w czasopiśmie żydowsko-rosyjskiem „Jewrejskaja Zizń".

W moich oczach — pisze Gorkij w wspomnianym artykule — Bialik jest wielkim poetą, rzadkiem i doskonałem wcieleniem ducha swego narodu. Podobnie, jak prorok Izajasz jest najbardziej przezemnie lubiany. Wydaje mi się, że naród żydowski niemiał przynajmniej w XIX. wieku poety o takiej mocy i potędze.

W języku rosyjskim wiersze Bialika tracą pewnie połowę uroku i obrazowości, lecz nawet to, co pozostaje w przekładach daje możność odczucia piękna patetycznej poezji Bialika.

Cytując kilka zwrotek z wiersza Bialika, pisze Gorkij: Tak mówić może jedynie człowiek o niezwykłej mocy duchowej, człowiek ogarnięty świętym gniewem. Oby gniew ten płynący z płomiennego serca poety obudził dumę narodu. Przez serce Bialika przepłynęły wszystkie cierpienia jego narodu, zaś serce poety jest głębokie i wdzięczne, jak dzwon. Ból i gniew wyraża on karzącemi słowami proroka, lecz nie obce jest mu również owe zwykłe, codzienne, ludzkie słowo. Pozatem Bialik jest nieprzeciętnym lirykiem. Jest on pełnym, prawdziwym człowiekiem, któremu nic pod słońcem nie jest obce. Kocha swój naród aż do rozpaczy, mówi z nim słowami mściciela, obraża go, krzyczy głosem Byrona.

Poprzez burzę gniewu, bólu i żałoby przedziera się jak jasny promień słońca miłość poety do życia, do ziemi i mocna jego wiara w siły duchowe żydostwa. Owa wiara Bialika — kończy Gorkij — nie budzi we mnie żadnych wątpliwości. Naród żydowski jest narodem silnego ducha, który da światu jeszcze nie jednego wielkiego poetę.

Redakcja wydawnictwa „Academia", która wydala omawiany zbiór poświęcony Gorki'emu, zamieszcza obok tego artykułu krótki życiorys Bialika, wyliczający najważniejsze utwory tego poety, przyczem zaznacza, że wiersze i poematy Bialika przekładali na język rosyjski tacy pisarze, jak Walery Briusow, W. Iwanow, Fiodor Sołogub, W. Chodasowicz, jak również Wł. Żabotyński, L. Jaffe, Wygodski i in. W roku 1921 — głosi owa notatka — Bialik wraz z grupą innych pisarzy hebrajskich wyjechał do Palestyny.

Charkowski „Sztern" czyni zarzuty redakcji wydawnictwa „Academia", dlaczego ani słowem nie wspomniano, „że Bialik był poetą żydowskiej burżuazji, że w ostatnich latach był zdeklarowanym wrogiem Związku Radzieckiego" itp.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Podatki w październiku

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w październiku br. płatne są następujące podatki:

1) do 15-go października — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w miesiącu wrześniu — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15-go października — 3-cia rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1934;

3) do 1-go listopada — państwowy podatek dochodowy na rok 1934 przez płatników, którym nakazy płatnicze na ten podatek doręczono w terminie do dnia 15-go października;

4) do 1-go listopada — nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych na rok 1934 — przez notarjuszy pisarzy hipotecznych i komorników, którym nakazy płatnicze na ten podatek doręczono w terminie do dnia 15-go października;

5) od 15-go października do 15-go listopada — druga rata państwowego podatku gruntowego na rok 1934;

6) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w terminie do dni 7-miu po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w październiku, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Ordynacja jest — komisyj niema

Na terenie izb skarbowych czynione są przygotowania dla skompletowania nowych komisyj odwoławczych.

Komisje, które będą orzekały w sprawach podatku dochodowego, przemysłowego i od placów niezabudowanych, będą się dzieliły na sekcje, do tej chwili jednak nie ustalono definitywnie, czy będzie to podział branżowy, a więc, czy będą oddzielne sekcje dla przemysłu, handlu, wolnych zawodów itd., czy też dotyczyć będzie poszczególnych podatków.

Aczkolwiek komisje odwoławcze winny rozpocząć już urzędowanie z dniem 1 bm., dotychczas nie są jeszcze wyznaczeni przewodniczący komisyj, których, w myśl wydanej ordynacji powołać ma z pośród urzędników ministerstwa I kategorji minister skarbu. W związku z nieukazaniem się dotychczas rozporządzenia wykonawczego, dawne komisje zakończyły już swoją kadencję, nowe natomiast jeszcze się nie skompletowały i niema nadziei, by zostały one skompletowane w najbliższym czasie. Należałoby sobie, w związku z powyższem, życzyć, aby min. skarbu jaknajprędzej zlikwidowało tę anomalję, wydając rozporządzenie wykonawcze do nowej ordynacji.

Ograniczenia dla rzemieślników

W kołach rzemieślniczych panuje ogromne zaniepokojenie z powodu ograniczeń, jakie stosują izby rzemieślnicze w całym kraju, przy wydawaniu zaświadczeń, potrzebnych dla rejestracji warsztatów rzemieślniczych.

Szczególnie zaostrzoną procedurę stosują izby rzemieślnicze kielecka i białostocka, uniemożliwiając prawie zupełnie otrzymywanie zaświadczeń.

Zaostrzenia te godzą w wielką liczbę rzemieślników a specjalnie w rzemieślników żydowskich.

W najbliższych dniach podjęta będzie interwencja w tej sprawie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, pozatem ma się udać delegacja do prezesa klubu „B. B.“ posła Sławka.

Memorjał żydowskich robotników piekarskich w sprawie odpoczynku niedzielnego

Donieśliśmy w swoim czasie o staraniach podjętych przez żydowskich właścicieli piekarń o zniesienie przymusu świętowania dwu dni w tygodniu (soboty i niedzieli).

Piekarnie żydowskie są czynne tylko przez 5 dni tygodniowo, co odbija się ujemnie na zarobkach zarówno właścicieli jak i robotników.

Obecnie związek żydowskich robotników piekarskich podjął akcję o zniesienie przymusu odpoczynku niedzielnego w piekarniach żydowskich. Robotnicy wskazują, że wzmaga się w ten sposób bezrobocie wśród żydowskich robotników piekarskich.

Wśród robotników piekarskich zbierane są obecnie podpisy pod memorjał do władz. Dotychczas memorjał ten podpisało około 500 robotników.

Stawki podatku obrotowego w roku 1935

Ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu, ustalające stawki podatku przemysłowego od obrotu w 1935 r.

W myśl rozporządzenia przedsiębiorstwa handlu towarowego, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, opłacać będą stawkę podatkową:

od obrotów hurtowych pół procent,

od obrotów, osiągniętych ze sprzedaży artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, 3/4 proc.,

od obrotów, osiągniętych z dostaw dla instytucyj państwowych i samorządowych, pół procent.

Przedsiębiorstwa, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, opłacają od obrotów, osiągniętych z wszelkiego rodzaju sprzedaży, 1 pro cent.

Przedsiębiorstwa skupu zawodowego kategorji I, II i III świadectw przemysłowych, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, opłacają:

od obrotów wszelkiego rodzaju towarami pół proc. stawki podatkowej,

nie prowadzące zaś ksiąg handlowych — 1 proc.

Przedsiębiorstwa skupu zawodowego kategorji IV świadectw przemysłowych, bez względu na prowadzenie ksiąg handlowych, opłacają od obrotów wszelkiego rodzaju towarami pół proc.

Instytucje kredytu krótkoterminowego, domy bankowe i kantory wymiany, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, opłacają:

od obrotów, osiągniętych w formie pobranych i należnych procentów prowizji itp. wynagrodzeń za świadczenia 1 proc.,

od obrotów, osiągniętych w formie zysku lub zysku brutto z operacyj obcemi walutami, dewizami, czekami zagranicznemi, tudzież wszelkiego rodzaju papierami wartościowemi — 8 proc.

Domy bankowe i kantory wymiany, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, opłacają od wszelkiego rodzaju obrotu 2 proc. stawki podatkowej.

Instytucje ubezpieczeniowe opłacają od wszelkiego rodzaju obrotów 2 proc.

Samoistne przedsiębiorstwa dostaw, prowadzące rawidłowe księgi handlowe, opłacają:

od wszelkiego rodzaju obrotów pół proc.,

nie prowadzące zaś prawidłowych ksiąg handlowych opłacają 1 proc.

Samoistne przedsiębiorstwa robót, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, opłacają:

od obrotów, uzyskanych przy budowie domów mieszkalnych, 1 proc.,

od wszelkiego zaś rodzaju innych obrotów półtora procent.

Te same przedsiębiorstwa, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, opłacają od wszelkiego rodzaju obrotów 2 proc.

Przedsiębiorstwa komisowe oraz pośrednictwa handlowego opłacają 4 proc. stawki podatkowej i przewozowe od wszelkiego rodzaju obrotów półtora procent.

Wreszcie pozostałe przedsiębiorstwa opłacają 2 proc.

Przedsiębiorstwa wydawnictw książek, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, opłacają pół proc.,

nie prowadzące zaś ksiąg handlowych 2 proc.

Inne zaś przedsiębiorstwa handlowe bez względu na prowadzenie ksiąg handlowych opłacają od wszelkiego rodzaju obrotów 2 proc.

Przedsiębiorstwa przemysłowe kategorji I—IV świadectw przemysłowych, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, opłacają:

od obrotów ze sprzedaży wydobytych surowców lub wyprodukowanych towarów w krajowych przedsiębiorstwach przemysłowych 0,75 proc.,

od pozostałych obrotów, a w tej liczbie i obrotów osiągniętych przez przedsiębiorstwa budowlane przy budowie domów mieszkalnych 1 proc.; tę samą stawkę opłacają młyny oraz olejarnie.

Przedsiębiorstwa kategorji I—IV świadectw przemysłowych, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, opłacają:

od obrotów ze sprzedaży wydobytych surowców, lub wyprodukowanych towarów 1 proc.,

od pozostałych obrotów 2 proc.

Przedsiębiorstwa przemysłowe kategorji V—VIII świadectw przemysłowych, opłacają:

od obrotu ze sprzedaży wydobytych surowców lub wyprodukowanych towarów 0,75 proc.,

od pozostałych obrotów 1,5 proc.

Pracownie i zajęcia rzemieślnicze, posiadające karty rzemieślnicze, opłacają:

od obrotów ze sprzedaży wydobytych surowców lub wyprodukowanych towarów 0,75 proc.,

od obrotów, osiągniętych z detalicznej i drobnej sprzedaży artykułów spożywczych pierwszej potrzeby 1 procent.

Pracownie i zajęcia rzemieślnicze opłacają od wszelkiego rodzaju innych obrotów 1 proc. Wyjątek stanowi tylko dorożkarstwo, furmaństwo, które opłaca 2 proc.

Samodzielne wolne zawody od wszelkiego rodzaju obrotów opłacają 2 proc.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Włoska ekspedycja naukowa bada życie Karaimów polskich

W tych dniach przybyła do Wilna włoska ekspedycja naukowa dla zbadania ludności karaimskiej w Polsce.

Ekspedycja bawi w Polsce od początku września i zwiedziła już dotąd wszystkie karaimskie osiedla w Polsce: Halicz, Łuck i Troki. Na czele ekspedycji stoi wybitny statystyk i antropolog włoski prof. Carado Gini. Wespół z nim kieruje pracami ekspedycji znany uczony żydowski, profesor statystyki na Uniwersytecie w Genewie L. Hersch. W Polsce przydzielono ekspedycji do pomocy kilku lekarzy i asystentów znakomitego antropologa Uniwersytetu lwowskiego prof. Czekanowskiego.

Ciekawe są przyczyny, które skłoniły uczonych włoskich do podjęcia tych badań.

Ekspedycja została zorganizowana przez „Komitet Włoski dla badania zagadnień ruchu ludnościowego". Już od szeregu lat wspominany komitet naukowy studjuje ruch ludności małych grup etnicznych u których zawieranie związków małżeńskich odbywa się w ograniczonym i szczupłym kręgu współplemieńców. Przytem badania były prowadzane w kierunku ustalenia, o ile i jak bliskie krzyżowanie krwi wpływa na budowę psychiczną jednostki oraz na zdegenerowanie się danej grupy etnicznej.

Komitet zorganizował już dotąd szereg ekspedycyj dla zbadania pewnych szczepów w Afryce Południowej i Meksyku oraz — ostatnio — pozostałego już w małej liczbie szczepu samarytan („szomronim") w Palestynie. Jako objekt dla swoich badań w Europie uczeni włoscy obrali Karaimów polskich, których liczba nie przekracza 1000.

Dzięki temu, że ekspedycja prowadziła swoje prace w porozumieniu z przywódcami karaimskimi, miała ona możność bliskiego zetknięcia się z ludnością karaimską i zdołała dotąd zbadać indywidualnie blisko dwie trzecie całej ludności karaimskiej w Polsce.

Przeprowadzone badania były wszechstronne i obejmowały z jednej strony pomiary antropologiczne i badania lekarskie, z drugiej zaś strony — badanie warunków życia socjalno - ekonomicznego, religijnego i duchowo - kulturalnego. Pozyskane przez ekspedycję zaufanie ludności karaimskiej miało w tym wypadku tem większe znaczenie, że badania dotyczyły także życia intymnego i rodzinnego.

Po zakończeniu prac w Wilnie ekspedycja udaje się do Poniewieża (na Litwie Kowieńskiej), gdzie się także znajduje małe osiedle Karaimów.

Na prośbę kierownictwa ekspedycji Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie przygotował szczegółową bibljografję literatury o Karaimach dla potrzeb i użytku ekspedycji.

Rezultaty prac ekspedycji, które zostaną ogłoszone po opracowaniu zebranego materjału, będą posiadały pierwszorzędną wartość naukową dla demografji i ludoznawstwa Karaimów polskich.

Proces poszlakowy o zamordowanie 80-letniej staruszki

Dnia 5 lutego br. opinja publiczna w Przemyślu wstrząśnięta została wiadomością o krwawym napadzie rabunkowym, jaki miał miejsce tegoż dnia około godziny 8 wieczór w samem śródmieściu. Ofiarą napadu rabunkowego padła błp. Laura Bethauer, właścicielka dwupiętrowej realności w Przemyślu przy ul. Rejtana 16. Błp. Bethauerowa mieszkała sama w dwupokojowem mieszkaniu na parterze swej realności.

Krytycznego wieczora nieznani sprawcy wtargnęli do mieszkania, przyczem nie dało się ustalić, czy dostali się do mieszkania w czasie nieobecności Bethauerowej i zostali zaskoczeni jej powrotem, czyteż w czasie, gdy posługaczka wyszła po wodę do studni wślizgnęli się niespostrzeżenie do mieszkania, oczekując odejścia posługaczki.

Wedle zeznań błp. Bethauerowej sprawcy, których było kilku, napadli na nią z tyłu w kuchni, omotali jej głowę ręcznikiem albo szmatami, przenieśli ją do pokoju przyległego do kuchni i w pokoju tym rzucili ją na podłogę, klękli kolanami na brzuch i serce, bili i grozili, że jeśli się odezwie, to ją uduszą. Jeden ze sprawców sięgnął ręką pod lewą pachę między koszulę a trykot, gdzie miała ukryte pieniądze, i wyjął jej pieniądze.

Skutkiem bestjalskiego pobicia błp. Bethauerowej, staruszki liczącej 80 lat, nastąpiło pęknięcie podstawy czaszki i dnia 1 marca błp. Bethauerowa zmarła w następstwie urazu.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że sprawców było trzech, a czwarty stał na czatach. Wedle wyniku dochodzeń sprawcami napadu byli Józef Unger (lat 29) i Karol Hardysz (lat 26), obaj policyjnie notowani i karani, nadto dwaj nieznani sprawcy, których nie zdołano ustalić.

W dniu wczorajszym stanęli Hardysz i Unger przed sądem przysięgłych, oskarżeni pierwszy o zbrodnię zabójstwa, zaś drugi o udzielenie pomocy. Jest to proces wybitnie poszlakowy. Na trop ujęcia oskarżonyh naprowadziły zeznania dozorcy domu Jana Łabaja, który zeznał, iż na kilka dni przed napadem zauważył Ungera, jak zapoznawał się z położeniem realności i rozkładem mieszkań. Dwaj dalsi świadkowie zapodali w śledztwie, iż widzieli, jak tuż po rabunku wybiegł z kamienicy Unger w towarzystwie dwóch osobników, którzy w szybkiem tempie znikli. Jest wreszcie także i dowód rzeczowy. Znaleziono mianowice na starym cmentarzu żydowskim kurtkę mokrą i pokrwawioną nazajutrz po zbrodni. Kurtkę tę odnaleźli funkcjonarjusze policji, przyczem stwierdzonem zostało, że kurtka ta jest własnością Hardysza. Badania krwi, przeprowadzone przez biegłych prof. gra Westfalewicza i dra Opińskiego wykazały, że ślady krwi na kurtce należą do tejsamej grupy „O“, co krew Bethauerowej, podczas gdy krew Hardysza należy do grupy „A“. Takiesame ślady krwi znaleziono na lewej nogawce spodni Hardysza.

Świadkowie stwierdzili, iż Hardysz krytycznego wieczora wyszedł w kurtce, zaś około godziny 20-tej wrócił bez kurtki, zmęczony i zaraz sobie umył ręce, z czego wynikałoby, że miał zamiar usunąć ślady krwi z rąk.

Na podstawie tych i innych drobniejszych poszlak, wytoczono przeciwko Hardyszowi i Ungerowi akt oskarżenia. Oskarżeni przeczą winie w zupełności. Rozprawa rozpisana jest na 3 dni. Przewodniczy so. Charłampowicz, oskarża prok. Haszczyc, bronią dr. A. Frim i dr. Grossfeld.

Pomoc Żydów zamorskich dla „Centosu"

„Centos“ podjęła akcję zbiórkową na rzecz sierót żydowskich w Polsce wśród Żydów z Polski, zamieszkałych w Afryce Południowej i Kanadzie. Z ramienia „Centosu“ wyjechali delegaci p. Rubinstein do Kanady, a pani Rachela Rabinowicz do Afryki.

Ostatnio „Centos“ otrzymała wiadomość, że akcja zbiórkowa w obu zamorskich ośrodkach Żydów z Polski, odniosła pełny sukces i trwa nadal. Żydzi polscy w Kanadzie opodatkowali się dobrowolnie na rzecz „Centosu“ w sumie 5 tysięcy dolarów. Z Afryki Południowej Zarząd „Centosu“ otrzymał pierwszą ratę 1500 funtów angielskich.

Selekcja w szeregach Legjonu Młodych

Komenda Główna Legjonu Młodych ogłosiła komunikat, w którym czytamy m. in.:

W związku z ukazującemi się ostatnio w pewnym odłamie prasy wiadomościami o rzekomych

Występy „Ohelu" we Lwowie

(Od naszego korespondenta lwowskiego)

Ostatnio mieliśmy sposobność podziwiać zespół robotniczego teatru hebrajskiego „Ohel“ z Palestyny. Chaluc pokazał światu, co i na tem polu zdziałał.

We Lwowie „Ohel“ dał tylko kilka przedstawień. Sala „Colosseum“, w której występował ten teatr, była codziennie wypełniona po brzegi. Nietylko tacy, którzy mówią, czy też rozumieją po hebrajsku, zapełniali widownię. Widzieliśmy na sali również i nie-Żydów a prasa nie-żydowska zachwycała się „Ohelem“. Na premjerze był również obecny pos. Wilam Horzyca, dyrektor Teatrów miejskich, wybitny teatrolog. Po spektaklu dyr. Horzyca podzielił się z dziennikarzami swojemi wrażeniami.

„Rozumiem doskonale — zaczął p. dyr. Horzyca — entuzjazm widza żydowskiego, który na własne oczy mógł się przekonać, jak reżyseruje i jak gra pionier nowej Palestyny. Lecz nie trzeba być Żydem, ani też sentymentalnym, by stwierdzić, że sam fakt, iż mamy tutaj do czynienia nie z zawodowym teatrem, tylko zespołem „chaluców“, którzy w dzień w pocie czoła zarabiają jako zwykli robotnicy fizyczni lub pracownicy umysłowi, mówi dużo, bardzo dużo za siebie. Już z tego samego powodu, zespół „Ohelu“ zasługuje na jak najwyższe uznanie.

Jeśli natomiast chodzi o zdanie moje, jako fachowca, muszę zupełnie otwarcie zaznaczyć, iż teatr ten stoi na wysokim poziomie artystycznym.

W pierwszym rzędzie zasługą „Ohelu" jest jego całość i harmonja, począwszy od plastycznego pojęcia danej sztuki, a skończywszy na jej wykonaniu. Cały zespół stanowi jedną rodzinę. Jest on świetnie zgrany.

Kostjumy są bardzo oryginalne i interesujące. Przypominają teatr Bogusławskiego. Charakteryzacja naprzykład przypomina teatr japoński o wpływach europejskiej sceny.

Monumentalizm tego zespołu wyraża się w stylu gry wszystkich aktorów i każdego z osobna. Rzecz jasna, że bohaterem zespołu nie jest ten czy inny aktor czołowy danej sztuki, jest nim reżyser Halewi, który opanował całość, rytmikę, wystawę i dekoracje, obejmując je jakby pierścieniem“.

Każdy, co widział ten hebrajski zespół, musiał chcąc nie chcąc przyznać, że jest to teatr, który w zupełności spełnia swój cel. „Ohel“ zalicza się do tego rodzaju twórczości Palestyny, która niemniejszy wpływ wywiera na każdego, co się z nią zapoznaje, jak inne wyniki, osiągnięte koło dzieła odbudowy siedziby narodowej. „Ohel“ — to nie zespół propagandowy, który przyjeżdża, by pokazać, że Żydzi potrafią mieć dobry teatr. „Ohel“ przybył nas przekonać, że „chalucim“ potrafili nietylko zamienić pustynię na żyzną oazę i pardesy, że Żydzi potrafili wybudować miasta i wsie, stworzyć przemysł i wzorową gospodarkę narodową ale że pionierzy potrafili również i w tej dziedzinie coś stworzyć. I stworzyli teatr który śmiało konkurować może z najlepszemi teatrami innych narodów.

Emo.

rozdźwiękach na terenie Legjonu Młodych, pragniemy wyjaśnić, że z dniem 26 go sierpnia br. władze Legjonu Młodych przystąpiły do planowego oczyszczania organizacji z niepożądanego elementu, który — mimo dość ścisłej selekcji nowowstępujących — potrafił się przedostać w niektórych ośrodkach do szeregów Legjonu Młodych.

Występy „narodowców" w Brzesku

Dnia 1 bm. w „Simchath Thora" w czasie „Kufoth" wybito w synagodze w Brzesku szybę. Natychmiast rzucono się za sprawcami, którymi okazali się członkowie Stron. Narodowego. Godzinę przed tem zajściem spacerujący przechodnie widzieli tęsamą grupę, zbierającą kamienie na drodze. Doszło do kontrowersji i kamienie im odebrano. Policja państw. zainteresowała się tą sprawą i wszystkich podejrzanych o współudział w obrzuceniu synagogi kamieniami przytrzymała.

Dnia 2 bm. odbył się w Brzesku zjazd „mężów zaufania" Str. Nar. w lokalu Stron. Ludowego („Piasta"). O godz. 12-tej w poł. organa PP. przytrzymały abiturjenta gimn. państw. w Brzesku z pokaźną paczką ulotek, broszur i gazet, które zamierzał kolportować. Przytrzymany posiadał legitymację Stron. Narodowego w Słotwinie, ad Brzesko. M. in. były hektografowane kartki z napisem „gdzie 2 narody tam niema zgody"... pióra H. K. Rostworowskiego, oraz odezwy i broszury o treści antyżydowskiej i antyrządowej.

Starostwo brzeskie dowiedziawszy się o zajściu natychmiast wydelegowało urzędnika dla wspólnego przeprowadzenia pierwiastkowego dochodzenia wraz z organami PP. Śledztwo w obu wypadkach jeszcze nie zostało zakończone, gdyż przesłuchanie tak osób przytrzymanych, jak i osób pozostających na wolności, przeciąga się. Szczegóły dochodzeń ze względu na śledztwo nie mogą być ujawnione.

Jutro pierwszy proces żyrardowski

W sądzie warszawskim niezwykle szybko wyznaczony został termin rozprawy merytorycznej w głośnej sprawie skarg mniejszości polskiej do Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie. Wiceprezes so. Lauter, wyznaczył sprawę żyrardowską już na nadchodzącą sobotę, dnia 6 bm. o godz. 10'30.

Sąd Handlowy zajmie się na sobotniem posiedzeniu sprawą powołania ekspertów dla zbadania szkód, które ponieść mieli akcjonarjusze polscy, naskutek manipulacji koncernu Boussaca. Na porządku dziennym znajdzie się również osławiona ugoda „biskupicka", gdyż sąd rozstrzygnąć musi, czy wobec zawarcia tej ugody, postępowanie w sprawie żyrardowskiej ma się nadal toczyć przed sądem państwowym, czyteż ma być przekazane sądownictwu polubownemu. Pozatem rozważane będą wnioski stron w przedmiocie powodów cywilnych, zgłoszonych przez kilka grup akcjonarjuszów.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego zwrócił się do sędziego śledczego dla spraw szczególnego znaczenia przy warszawskim Sądzie Apelacyjnym J. Demanta, o przesłanie części akt, które dostarczone były władzom sądowo- śledczym w związku z postępowaniem karnem, toczącem się przeciwko dyr. Vermerschow, Caenowi i br. Henrykowi Potockiemu. Materjały te dostarczone będą na sobotnie posiedzenie sądu handlowego.

Straszny wypadek na sali koncertowej

Staraniem miejscowej bibljoteki ludowej odbył się w Grójcu koncert. Przed salą koncertową zebrał się tłum, składający się z kilkuset osób. Wśród nich była również 19-letnia Laja Zylbersztejn z Warszawy, która koniecznie chciała posłuchać muzyki. W pewnym momencie powstał wśród tłumu popłoch, wszyscy zaczęli się tłoczyć i popchnęli Zylbersztejnównę w kierunku okna. Okno było źle zamknięte, otworzyło się więc nagle i nieszczęśliwa dziewczyna spadła z trzeciego piętra na bruk. Dziewczynka doznała pęknięcia czaszki i przed przybyciem lekarza zmarła. Laja Zylbersztejn była córką biednego roznosiciela mleka z Warszawy.

Skazanie kurjerki U. O. N.

Z Przemyśla donosi (Tan): W drugim dniu rozprawy przeciwko Oldze Staniw studentce praw, oskarżonej o to, że należąc do UON, sprawowała funkcje kurjerki między Przemyślem a Lwowem, zapadł na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wyrok, skazujący ją za zdradę stanu na 4 i pół lata więzienia z pozbawieniem praw. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes so. Poeche, wotowali so. Charlampowicz i so. Esiner, oskarżał prok. dr. Mitana, bronił mgr. Nawrocki.

Tragedja miłosna

Krwawa tragedja miłosna rozegrała się w Nowym Dworze na ul. Marszałka Focha. Do przechodzącej ulicą 19-letniej Chaji Rawickiej strzelił dwukrotnie, raniąc ją w szyję, 18-letni Szlojma Kwiat. Ranną w ciężkim stanie przewieziono do szpitala. Kwiata aresztowano.

Młodzi znali się od dwóch lat i mieli zawrzeć związek małżeński. W ostatnich czasach Rawicka zmieniła zdanie i kategorycznie odmówiła Kwiatowi, co stało się przyczyną krwawej tragedji.

Na horyzoncie politycznym

O czem Barthou będzie konferował w Rzymie

Porządek dzienny konferencji, która odbędzie się pomiędzy ministrem Barthou a Mussolinim w Rzymie ma być następujący: załatwienie kwestji statutu dla Włochów, zamieszkujących w Tunisie, oraz uregulowanie granic w Libji; b) uregulowanie stosunków między Italją a Jugosławją, oraz między Italją a Małą Ententą, sprawa niepodległości Austrji oraz kwestja bloku państw naddunajskich. Rozmowy dyplomatyczne prowadzone są żywo na tematy powyższe i potrwają zapewne do końca bieżącego miesiąca, tak, iż przyjazd ministra Barthou do Rzymu spodziewany jest w początku listopada. Wówczas dopiero okaże się, czy grunt do porozumienia i zbliżenia francusko-italskiego jest już dostatecznie przygotowany i czy dojdzie ono do skutku.

Niemcy chcą wrócić do Genewy?

Balon próbny czy bluff?

Paweł Scheffer, ongiś korespondent „Berliner Tageblattu" z Moskwy, posyłający stamtąd swemu pismu korespondencje całkiem rzeczowe, a obecnie naczelny redaktor tego gleichschaltowanego dziennika, ogłosił na łamach „Berliner Tageblattu" artykuł, cytowany niemal przez całą prasę światową. Scheffer przyznaje, że prestiż Ligi Narodów w ostatnich miesiącach poważnie wzrósł, że należy dużo wagi przywiązać do wstąpienia Rosji i że ewentualne wstąpienie Stanów Zjednoczonych również nie jest rzeczą wykluczoną. Scheffer posuwa się jeszcze dalej podkreślając, że Japonja nie wytrwa na dłuższą metę poza ramami Ligi Narodów.

Artykuł ten wywołać musiał sensację, wszak nie mógł się pojawić bez zgody odpowiedzialnych czynników niemieckich i dlatego prasa angielska i francuska widzą w nim próbny balon wysondowania ze strony niemieckiej stanowiska innych państw na wypadek, jeśli Niemcy znowu zechcą wrócić do Ligi Narodów.

Trzeba przyznać, że propaganda Goebbelsa osiągnęła cel zamierzony. Niemcy doskonale wiedzą, że Anglja bardzo chętnie widziałaby znowu Niemcy w Lidze Narodów i że to stanowisko Anglji, aczkolwiek z dużemi zastrzeżeniami, podziela też Francja. Teraz Niemcom na opinji Anglji bardzo zależy, wszak za kilka miesięcy rozstrzygnąć się mają losy Zagłębia Saary. Tem sobie wytłómaczyć można złagodzenie tonu całej prasy niemieckiej i to zaczajenie się polityki zagranicznej Niemiec hilerowskich, które chcą wywołać wrażenie, jakoby poważnie nosiły się z zamiarem powtórnego wstąpienia do Ligi Narodów. Jest to taktyka sprytna, ale zbyt przejrzysta. Ale kto wie, może przecież Anglja wpadnie w pułapkę zdradziecką, nastawioną przez Goebbelsa?

Nagonka przeciw senatorowi Pantowi

Niemcy polscy zupełnie się gleichschaltowali i nie tolerują nikogo, kto nie podziwia bez zastrzeżeń reżimu Trzeciej Rzeszy. Teraz prowadzą niemieccy hitlerowcy w Polsce ostrą kampanję przeciwko polskiemu senatorowi drowi Pantowi, przewodniczącemu niemieckiej chrześcijańskiej partji ludowej. Centralny komitet Niemców polskich, pozostających pod kierownictwem giechschaltowanego senatora Hasbacha, powziął mianowicie dnia 23 sierpnia br. rezolucję, w myśl której wszelka współpraca z senatorem drem Pantem jest niemożliwa, ponieważ organ niemieckiej chrześcijańskiej partji ludowej „Der Deutsche in Polen" „obraża uczucia narodowe ludu niemieckiego". W dyskusji podniesiono przedewszystkiem ten motyw, że współpraca z przywódcą niemieckim w Polsce, który nie jest narodowym socjalistą, jest niemożliwa. Prezydjum niemiecko- chrześcijańskiej partji ludowej w odpowiedzi na to wyraziło jednogłośnie zaufanie swemu przewodniczącemu senatorowi drowi Pantowi, oświadczając, że nikt nie może żądać od niemieckiej ludności w Polsce, by akceptowała zasady, sprzeczne z chrześcijańskim poglądem na świat.

Sprawa nie wymaga chyba żadnych komentarzy!

Rintelen stracił pamięć

W nieudanym puczu hitlerowców austrjackich, który zakończył się zamordowaniem kanclerza Dollfussa, dużą rolę odegrał prof. A. Rintelen były marszałek Styrji, a ostatnio poseł austrjacki w Rzymie. Przypominamy, że Rintelen, który przez puczystów upatrzony był jako następca Dollfussa, usiłował popełnić samobójstwo, a strzał w serce spowodował ciężką chorobę. Rintelena dotychczas nie można było przesłuchać, ale zdaje się, że do procesu przeciwko niemu wogóle nie dojdzie. Paraliż, któremu uległ rzekomo Rintelen, objawia się też w zaniku pamięci.

Rintelen więc poprostu zapomniał o wszystkiem, zapomniał o tem, że intrygował u Mussoliniego przeciwko swemu szefowi kanclerzowi Dollfussowi, że utrzymywał stały kontakt z Berlinem i że nagle w przededniu puczu zjawił się we Wiedniu. Nie wszyscy jednak o tem zapomnieli, a nie zapomniał zwłaszcza inż. Winkler, były wicekanclerz austrjacki w pierwszem gabinecie Dollfussa, który przebywa obecnie na emigracji w Czechosłowacji. Winkler zachował dobrą pamięć i opowiedział dziennikarzom czechosłowackim, że służyć może faktami mocno kompromitującemi nietylko Feya, który w bardzo problematyczny sposób zachował się wobec puczystów, ale i cały szereg polityków austrjackich, którzy głośno odgrażali się hitleryzmowi, a w tajemnicy przed opinją publiczną utrzymywali z nim bardzo żywy kontakt. Rintelen jednak stracił pamięć, a rząd austrjacki napewno nalegać nie będzie, by zbadać, czy sprawa rzeczywiście tak się przedstawia.

Delegacja angielska w Mandżuko

Delegacja przemysłowców angielskich pod kierownictwem lorda Barnby'a przybyła do Tokio i została przyjęta przez premjera Okadę i japońskiego ministra spraw zagranicznych Hirotę. Delegacja udała się potem do zachodniej Japonji, a stamtąd zamierza wybrać się na 10-dniową podróż do Mandżuko.

„Japan Times" podkreślają we wstępnym artykule, że delegacja przemysłowców angielskich, chociaż nazewnątrz ma charakter wyłącznie gospodarczy, ma niezmierną doniosłość polityczną dla dalszego ukształtowania się stosunków japońsko- angielskich. Cała prasa japońska poświęca wizycie przemysłowców angielskich w Japonji i Mandżuko bardzo dużo uwagi.

Marszałkowie Francji w Akademji Nieśmiertelnych

W Francuskiej Akademji Nieśmiertelnych mają się wkrótce odbyć wybory. Chodzi o obsadzenie opróżnionego fotelu po zmarłym marszałku Lyautey'u. Tradycja nakazuje, by miejsce po marszałku Lyautey'u objął znowu marszałek Francji. Następcą będzie najprawdopodobniej marszałek Franchet d'Esperrey.

W tym roku upłynęło 220 lat od chwili, kiedy Akademja Nieśmiertelnych otworzyła swe podwoje po raz pierwszy dla marszałka Francji. Marszałek Villars, zwycięzca z pod Denain, szablą swoją wypisał chwalebną kartę w dziejach Francji. Po nim zasiadało w Akademji pięciu marszałków: d'Estrees, Richelieu, Belle Isle, Beavau i Duras, których wybrano między 1715 a 1775. Ciekawą jest rzeczą, że Akademja po reorganizacji napoleońskiej sprzeniewierzyła się swej tradycji powoływania sławnych wodzów do swego grona. Żaden z marszałków cesarstwa nie był członkiem Akademji, bo nie mieli wprost czasu, by do swych wawrzynów, zdobytych na polach bitew, dodać jeszcze wawrzyny zdobyte piórem. Renan zainteresował się pewnego dnia tradycją Akademji nie lekceważenia sobie żadnej dziedziny genjusza ludzkiego: „Gdyby Krzysztof Kolumb żył między nami, uczynilibyśmy go członkiem Akademji". I dodał potem: „Jeśli ktoś może być pewnym, że zasiędzie między nami, to jest nim generał, który pewnego dnia obdarzy Francję zwycięstwem"... Renan miał rację, bo potem Akademja znowu otworzyła swe podwoje dla marszałków Francji.

ZE SPORTU

Kusociński stracony dla sportu

Choroba znakomitego biegacza jest nieuleczalna.

W niedzielnym biegu o memorjał ś. p. Freyera Kusociński już nie wziął udziału. Zjawił się na boisku, jako inwalida, wsparty na lasce, mocno kulejąc. Badanie lekarskie ustaliło, że nasz mistrz olimpijski, ma wodę w kolanie. Lekarz orzekł, że Kusociński jest bezpowrotnie stracony dla sportu polskiego, dla którego zasłużył się tak chlubnie.

Nieubłagany wyrok ten wydał tensam lekarz, który leczył Kusocińskiego z pierwszej kontuzji i który zapewniał, że jego pacjent wkrótce ukaże się na bieżni. Dziś zmienił zdanie, okazuje się bowiem, że chociaż kolano Kusocińskiego da się wyleczyć, jednak po rozpoczęciu treningu choroba odnowi się. Defekt ten jest spowodowany zbyt intensywnym treningiem i organicznym defektem. Okazuje się, że Kusociński ma zbyt słabe stawy i ścięgna i nie są one w stanie podołać pracy, jaką mogą dokonać płuca i serce Kusocińskiego. Tu nie pomoże żaden zabieg, nawet chirurgiczny, Kusociński musi przestać biegać, jeśli chce być zdrowy.

Pierwsze symptomy choroby Kusocińskiego objawiły się jeszcze przed dwoma tygodniami, lecz nie zważał on na lekki obrzęk kolana i biegał dalej. — Przed biegiem sobotnim stan pogorszył się o tyle, że Kusociński zdecydował się zwrócić do lekarza, który polecił mu natychmiastowy odpoczynek i zabronił startować. Kusociński nie chciał sprawić zawodu organizatorom i stanął do walki z Lethinenem. Wszystko wskazuje na to, że był to ostatni bieg Kusocińskiego.

Nie trzeba chyba tłumaczyć, jak boleśnie stratę tę odczuje sport polski.

NASTĘPCĄ KUSOCIŃSKIEGO — JÓZEF NOJI.

Zawodnik poznańskiego Sokoła, Józef Noji, który podczas niedzielnych zawodów lekkoatletycznych w Warszawie tak dzielnie trzymał się za Lethinenem i Petersonem i osiągnął na 5 km. świetny czas 15,08, jest z zawodu stolarzem, a obecnie bezrobotnym. Mieszka we wsi Pestków w Wielkopolsce, liczy obecnie 25 lat. W zawodach startuje od dwóch lat.

Pierwszym jego sukcesem było drugie miejsce w biegu „Kurjera Poznańskiego“ w roku ubiegłym. Następnie w roku bieżącym na narodowym biegu na przełaj w Warszawie zajął niespodziewanie pierwsze miejsce, zdobywając puhar Redakcji „Raz Dwa Trzy“. Startował on kilkakrotnie jeszcze w roku bież., przyczem dotychczas najlepszy czas miał 15,28, podczas meczu Warszawa—Poznań. Wynik niedzielny 15,08 wysuwa Noję niespodziewanie do rzędu czołowych biegaczy europejskich. Konieczne jest teraz roztoczenie nad Noją jak najdokładniejszej opieki i treningu przez władze sportowe.

Kusociński rozpoczął od poniedziałku regularną kurację swego chorego kolana, u którego doktorzy stwierdzili wysięk. Kusociński uczęszcza codziennie na diatermję do szpitala im. Marsz. Piłsudskiego, a nadto stosuje kompresy. Musiał on przerwać trening na kilka miesięcy.

ROCHARD WALCZY Z NIELSENEM.

Kusocińskiego woleli Francuzi nie zapraszać.

W nadchodzącą niedzielę zostanie przeprowadzony w Paryżu tradycyjny bieg 5 klm. „prix Jean Buoin“, nazwany tak dla uczczenia najlepszego ongiś biegacza Francji, mistrza olimpijskiego i pogromcy Nurmiego, który zginął w czasie wielkiej wojny.

W ramach tego biegu, nowy mistrz Europy — Rochard, zmierzy się z rekordzistą świata na 3 klm., Duńczykiem Nielsenem. Francuzi doszli najwidoczniej do przekonania, że triumf nad Nielsenem (który, za wyjątkiem ostatniego biegu w Finlandji, bity był regularnie na wszystkich frontach) będzie dla Rocharda zadaniem niezbyt trudnem, a przyniesie mu nową glorję „pogromcy rekordzisty świata“.

Zaproszenie dla Kusocińskiego (który zresztą i tak biegaćby nie mógł) — wogóle nie nadeszło, choć zdawałoby się, że danie rewanżu przypadkowo pokonanemu przeciwnikowi jest pierwszym obowiązkiem sportowca - dżentelmena. Byłoby to zbyt ryzykowne, podobnie jak i ewentualne spotkanie z Lehtinenem.

TRENINGI KONDYCYJNE SEKCJI HOKEJOWEJ Ż. K. S. MAKKABI Kraków odbywają się regularnie we wtorki i czwartki od godz. 3—4 popoł. na boisku Makkabi. Obecność wszystkich zawodników obowiązująca.

Wiadomości tennisowe

PERRY MISTRZEM PACYFIKU.

W turnieju tennisowym o mistrzostwo Pacyfiku w Los Angeles finał gry panów wygrał Perry, bijąc Stoeffena 10:8, 6:4, 6:3. Finał pań wygrała Arnold bijąc Stammers 6:8, 6:1, 6:4, finał gry mieszanej — para James—Kirby, a finał gry podwójnej para Allison — van Ryn.

Tak więc Perry jest mistrzem Wimbledonu Anglji, Ameryki i Pacyfiku, zatem bezspornie pierwszą rakietą świata.

PERRY ODRZUCA 70.000 DOLARÓW.

Jedna z wytwórni filmowych w Hollywood zwróciła się do najlepszego tennisisty świata Anglika Perry z propozycją nakręcenia kilku krótkich filmów pokazowych gry w tennisa za honorarjum w wysokości 70.000 dolarów.

Anglik odrzucił tę propozycję, gdyż jej przyjęcie jest niezgodne ze statutem amatora. Oświadczył on, że za porzucenie amatorstwa musiałby otrzymać o wiele więcej. Jak widać wartość uczciwości amatora mierzy się wysokością proponowanych za przejście na zawodostwo sum.

PRENN PRZESZEDŁ DO OBOZU ZAWODOWEGO.

Prasa zagraniczna donosi, że znany tennisista (pochodzenia żydowskiego) Daniel Prenn przechodzi do szeregów zawodowców i wystąpi w najbliższym czasie w zespole Tildena.

CUP DLA ZAWODOWYCH TENNISISTÓW

Z Paryża donoszą, że przewodniczący francuskiego związku zawodowych tennisistów Bonnardel ufundował puhar dla zawodowych tennisistów. O puhar ten walczyć mają przedstawiciele 6-ciu narodów: Ameryka, Francja, Niemcy, Czechosłowacja, Anglja i Irlandja. Aktorami tych spotkań będą: z Ameryki — Tilden, Vines, Richards, Gledhill; z Francji — Cochet, Plaa, Ramillon, Estrabeau; z Niemiec — Nüsslein, Najuch, Messerschmied, Gerstel; z Anglji — Maskell, Jefferies, Poulson, Read; z Irlandji — A. Burke i E. Burke; z Czechosłowacji — Karel, Josef Koželuh i Anton Koželuh.

75-LETNI MARATOŃCZYK!

W rozegranym w ub. niedzielę biegu maratońskim o mistrzostwo Austrji startował między innymi 75-letni urzędnik bankowy, Löwe, który ukończył bieg w czasie 4 godz. 1 min. 42 sek.

Na mecie sędziwy maratończyk witany był entuzjastycznie.

W tym wręcz fantastycznym wyczynie starca uderza szczególniej wielka umiejętność rozłożenia sił na tak wyczerpującym dystansie, Löwe bowiem biegł z zadziwiającą regularnością, według planu, jaki sobie przed biegiem zakreślił.

ŻYD SEELING ZWYCIĘŻA KID TUNERA.

Seeling eksmitowany z Niemiec bokser żydowski, pobił w Paryżu na punkty kandydata na mistrza świata kategorji średniej Kubańczyka Kid Tunero.

KOBIETA NA CZELE SŁYNNEJ „BARCELONY“.

Walne zebranie słynnego hiszpańskiego klubu piłkarskiego FC Barcelona przyniosło nielada sensację. Prezesem klubu wybrana została... kobieta

MECZ BOKSERSKI TS. NAPRZÓD (LIPINY)— WKS. WAWEL.

Jako drugi mecz w sezonie urządza sekcja bokserska Wawelu zawody bokserskie z Naprzodem z Lipin, z Rudzkim b. mistrzem Polski na czele. Atrakcją tychże zawodów będzie spotkanie Rudzkiego z Chrostkiem, oraz eliminacja wagi ciężkiej do mistrzostw drużynowych. Mecz poprzedzą walki wstępne. Zawody powyższe odbędą się w sali teatru Domu Żołnierza, przy ul. Mogilskiej, w niedzielę dnia 7. bm. o godz. 11-tej przedpoł. Dojazd tramwajem Nr. 5

JESIENNY TURNIEJ SIATKÓWKI MĘSKIEJ O NAGRODĘ WKS WAWEL.

Sekcja Gier sportowych WKS Wawel organizuje w dniach 6 i 7 października, na boisku Ośrodka W. F. przy ul. Zwierzynieckiej 26, Jesienny Turniej Siatkówki Męskiej o nagrodę WKS Wawel.

Początek zawodów w sobotę dnia 6 bm. o godzinie 15-tej, w niedzielę dn. 7 bm. o 10 przedpoł. i o 15-tej.

Zmiana na stanowisku ambasadora polskiego w Paryżu?



Według krążących pogłosek, stanowisko ambasadora polskiego w Paryżu objąć ma wiceminister spraw zagranicznych, hr. Szembek.

RADJO

PIĄTEK, 5 PAŹDZIERNIKA.

Kraków (304'3). 6'45: Z Warszawy: audycja poranna. 7'40: Ze Lwowa: zapowiedź programu. 7'50: Koncert reklamowy, 11'57: Sygnał czasu, oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12'03: Z Warszawy: Wiadomości meteorologiczne, przegląd prasy polskiej. 12'10: Muzyka z płyt. 12'45: Z Warszawy: pogadanka dla kobiet: „Wdowa hinduska“ p. Hanna Skarbek Peretjatkowicz. 13: Z Warszawy: dziennik południowy. 13'05: Muzyka z płyt. 15'30: Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim. 15'35: Komunikaty L. O. P. P. 15'45: Z Warszawy: „Mikrorewja“, audycja muzyczna w oprac. Andrzeja Własta, z udz. artystów Teatru „Wielka Rewja“. 16'30: Muzyka z płyt. 16'45: Ze Lwowa: audycja dla chorych. 17'15: Z Warszawy: koncert kameralny. Wykonawcy: Irena Dubiska, skrzypce, Zofja Adamska — wiolonczela, Ignacy Rosenbaum fortep. 17'50: Przegląd wydawnictw — omówi Dr. Adam Bar. 18: Kącik strzelecki. 18'10: Wiadomości bieżące. 18'15: Z Warszawy: recital śpiewaczy Jerzego Czaplickiego, przy fort. prof. L. Urstein. 18'45: Z Warszawy: odczyt p. t. „Życie i obyczaje u zwierząt“, „Słoń“ — wygł. dyr. Żabiński. 19: Z Warszawy: muzyka lekka z restauracji „Gastronomja“. 19'20 Z Warszawy: pogadanka aktualna. 19'30: Z Warszawy: d. c. muzyki lekkiej z restauracji „Gastronomja“ 19'45: Program na dzień następny. 19'50: Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19'55: Lokalne wiadomości sportowe. 20: Weekend. 20'05: Z Warszawy: pogadanka muzyczna. 20'15—22'30: Z Warszawy: koncert symfoniczny z Filharmonji warsz. Wykonawcy: ork. Filharm. pod dyr. A. Dołżyckiego, Wanda Wermińska (śpiew). W przerwie: dziennik wieczorny, oraz „Jak pracujemy w Polsce“. 22'30: Z Warszawy: recytacje poezyj. 22'40: Koncert reklamowy. 23: Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 23'05—23'30 Z Warszawy: muzyka taneczna z danc. „Adria“.

Warszawa (1345). 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: Przegląd giełdowy. 15'45—18: p. Kraków. 18: Wiadomości rolnicze. 18'10: „Życie kulturalne i artystyczne stolicy“. 18'15—23'30: p. Kraków.

Katowice (395'8). 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: Wiadom. gospod. 15'45—18: p. Kraków. 18: „Wynalazczość, naśladownictwo czy przypadkowa zbieżność“ — prof. Dr. Simm. 18'15—23'05: p. Kraków. 23'05: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (377'4). 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: Lwowska giełda zbożowa. 15'40: „Silva rerum“. 15'45—18: „Zielone wody“, felj. p. A. Castello. 18'10: Życie artystyczne. 18'15—23'30: p. Kraków.

Wiedeń (506'8). 19'20: „Der Wurstelprater“ — obrazki muzyczne. 20: Koncert symfoniczny, dyr. Kabasta. 22'10: Austrjacka muzyka popularna, dyr. Schoenherr. 24: Melodje wiedeńskie.

Rzym (420'8). 20'45: „Księżniczka dolarów“ — operetka Falla.

Oslo (1154). 20: „Ifigenja w Taurydzie“ — opera Glucka.

Londyn (342'1). 20: Wesoła audycja kabaretowa. 21'15: „Monsieur Beaucaire“ — opera Messagera.

ZAWODOWE PIŁKARSTWO W HOLANDJI.

Zawodowy Związek piłkarski powstał w Holandji, nie został jednak uznany przez Związek Amatorski (?). Nowa organizacja urządziła mecz międzymiastowy Amsterdam—Haga, zakończony zwycięstwem Amsterdamu. Mecz zgromadził bardzo liczną publiczność.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 29

Zachód słońca 16 m. 55

PAŹDZIERNIK **5** PIĄTEK

26 Tiszri 5695

Projekt „lekarzy domowych"

Opracowany niedawno projekt reorganizacji lecznictwa w ubezpieczalniach polegać miał na całkowitem zniesieniu ambulatorjów i wyznaczeniu lekarzy tzw. domowych, którzy winniby zamieszkać w przyznaczonym im rejonie, oddając do dyspozycji ubezpieczalni 3 pokoje w swojem mieszkaniu. Wszyscy lekarze, którzyby nie zgodzili się na takie warunki byliby zwolnieni.

Wobec protestów organizacyj lekarskich i Izby Lekarskiej, projekt ten został zaniechany. Przystąpiono, jak się dowiadujemy, do opracowania nowego projektu. Przewiduje on również skasowanie ambulatorjów i pozostawienie na służbie ubezpieczalni bardzo nielicznych specjalistów. Projekt ten zarówno jak poprzedni, chce pozostawić na usługi ubezpieczalni tylko lekarzy „do wszystkiego".

Zasada wolnego wyboru lekarza miałaby być zrealizowana w ten sposób, iż w ubezpieczalniach wywieszone będą spisy lekarzy i tylko ci z pośród nich, których wybierze 1500 ubezpieczonych, pozostaną na służbie w ubezpieczalni. Będą oni mieli przydzielonych sobie na 2 lata tych ubezpieczonych, którzy ich „wybrali", będą musieli obsługiwać ich na mieście i w domu we wszystkich chorobach.

Projekt ten, jak słychać, budzi daleko idące zainteresowanie wśród kół lekarskich.

Obniżka opłat za lotnicze przesyłki pocztowe

W celu popularyzacji poczty lotniczej, z dniem 1 bm. obniżono opłaty za lotnicze przesyłki pocztowe.

W obrocie krajowym i W. M. Gdańskiem opłaty te wynoszą za kartkę pocztową 20 gr (dawnej 30 gr), za list do 20 gramów 35 groszy (45 groszy).

W obrocie zagranicznym do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier za kartkę pocztową 45 gr., za list do 20 gramów 70 gr (80 gr.).

Do innych krajów europejskich z wyjątkiem ZSRR. za kartkę pocztową 50 gr (60 gr), za list do 20 gramów 80 gr (90 gr i 1 zł).

Pocztę lotniczą nadawać można we wszystkich urzędach pocztowych na terytorjum całego kraju.

Zimowy rozkład jazdy wchodzi w życie dnia 7 b. m.

Dyrekcja Kolei Państwowych komunikuje, że z dniem 7 października br. wprowadza nowy rozkład jazdy, dostosowany do sezonu zimowego. Wszelkie zmiany, jakie zaszły w rozkładzie jazdy uwidocznione są w nowych ściennych rozkładach jazdy, oraz w zimowem wydaniu „Urzędowego rozkładu jazdy" nakładem Tow. Ruch.

Zaznacza się, że pociąg bezpośredniej komunikacji Warszawa- Kraków- Krynica- Zakopane, odjeżdżający planowo z Warszawy o godz. 20'35, z Krakowa og odz. 3'52, a przyjeżdżający do Krynicy o godz. 10'00 i Zakopanego o godz. 9'36, będzie w biegu poraz ostatni w nocy z 6 na 7 października.

Pociąg powrotny odjeżdżający z Zakopanego o godz. 19'28, z Krynicy o godz. 18'35, z Krakowa o godz. 0'45, a przyjeżdżający do Warszawy o godz. 8'06, biegnie poraz ostatni w nocy z 6 na 7 października.

Przedawnienie przestępstwa przywróciło mu wolność

(rg) W czerwcu br. donosiliśmy o sensacyjnem aresztowaniu, jakiego dokonano na ulicy Grodzkiej w Krakowie. Przodownik służby śledczej p. Piskor zauważył na ulicy niejakiego Mojżesza Haselnusa, false Szabesa, który w roku 1924 zbiegł z więzienia św. Michała, steroryzowawszy rewolwerem służbę więzienną.

Od tego czasu Haselnussa poszukiwano bezskutecznie. Dopiero po 10-ciu latach został on aresztowany. Pozostawał on pod zarzutem zdrady głównej oraz fałszowania pieniędzy. Przeprowadzone obecnie dochodzenia wykazały, że brak jest podstaw dla wytoczenia Haselnussowi aktu oskarżenia. Ponieważ sprawa ucieczki z więzienia została w międzyczasie przedawniona — na wniosek prokuratora i sędziego śledczego wypuszczono Haselnussa na wolność.

Proces komunistyczny

(rg) W dniu dzisiejszym rozpoczyna się przed sądem przysięgłych w Krakowie proces komunistyczny przeciw Marjanowi Reinerowi i tow. Na ławie oskarżonych zasiądzie jedenaście osób pod zarzutem zbrodni zdrady stanu z art. 97 kk.

Proces potrwa około czterech tygodni. Na rozprawę wezwano blisko 200 świadków i biegłych.

Trybunałowi przewodniczyć będzie wiceprezes sądu dr. Krupiński. Jako oskarżyciel wystąpi prokurator dr. Szypuła.

—o—

— **ZAMIAST KWIATÓW** na grób Bł. p. Marcelego Scheuera składają na Dom Sierót Żyd. (Dietla 64) zł. 28.

4998g Koleżanki i Koledzy.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 4. 10. 1934. Akcje mocniej. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji mocniejszej. Silniej poszukiwano 3-proc. Pożyczkę budowlaną w płaceniu 47.25, Siersze górniczą 10, Bank Polski 94.25 i 4-proc. Obligacje Kolejowe Banku Krajowego po kursie 48, jednakowoż do transakcyj nie doszło. Zaofiarowanie materjału dostateczne po kursach wyższych. Chęć do pracy nieco żywsza. Papiery oficjalnie kotowane bez notowania.

Na pogiełdziu robiono 8-proc. dol. Poż. Dillorowską po kursie dol. 86 za 100. Obroty niewielkie.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez większych zmian. Tendencja naogół utrzymana. Podaż dostateczna. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 5.22—5.24 i pół, czeki bankowo 5.24—5.26, Bank Polski płacił w dalszym ciągu za drobne sztuki 5.20, grubsze 5.21. Z innych walut Funt szterling 25.75—26, Frank szwajcarski 172.40—172.90, Marka niemiecka gotówka 193.50—195.50, wypłata 213 —214, Korona czeska gotówka 21.60—21.80.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4. 10. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 95. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 47.75, 47.50, 47.75, 4-proc. inwestycyjna 116, 4-proc. inwest. seryjna 117.75, 118, 5-proc. konwersyjna 68.15, 5-proc. kon wers. kolejowa 63.25, 6-proc. dolarowa 74.75, 74.50 74.63, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.45, 53.40, 7-proc. stabilizacyjna 78, 77.33, 77.75. Tendencja mocna. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.60, Gdańsk 172.80, Holandja 358.70, Londyn 25.92, Nowy Jork czek 5.25 i pół, Nowy Jork telegr. 5.26, Paryż 34.89, Praga 22.10, Sztokholm 133.70, Szwajcarja 172.67, Włochy 45.38 Berlin 213.25. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 4. 10. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.24 i pół przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.24 oraz 5.25 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 4. 10. Ceny transakcyjne: żyto 690 ton 17.75, 15 ton 17.70, 60 ton 17.60, 30 ton 17.50, owies 60 ton 18. Ceny orjentacyjne bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

DO REDAKTORA „N. DZIENNIKA"

Tylko dobry człowiek może być dobrym lekarzem

Katastrofa pod Krzeszowicami ciężko dotknęła społeczeństwo. I w nas lekarzy Szpitala żydowskiego cios ten uderzył jak grom z jasnego nieba. Koleżanka naszego zespołu, w powrocie z wycieczki do Katowic też uległa tej katastrofie i wyszła żywa ale ciężko poraniona: jedna noga zmiażdżona a druga z głęboką raną. I podziwiać ten hart ducha! Na placu katastrofy sama opatrywała swoje rany i stojąc na jednej nodze, wśród własnych bólów, wstrzykiwała kamforę ciężko poranionym. Taką znałem ją w jej pracy szpitalnej: pracowita, sumienna, obowiązkowa, prawdziwa opiekunka chorych dzieci. Dr. Anna Greblerówna zasługuje na miano dobrego lekarza, a czyn jej obecny czyni z niej prawdziwą bohaterkę.

Z poważaniem

Dr. Jan Landau

dyrektor Szpitala Żydowskiego w Krakowie.

Czy Żydzi zostaną zupełnie wyeliminowani z adwokatury w Niemczech?

„Die Juristische Wochenschrift" ogłasza w ostatnim swym zeszycie tekst mowy komisarza sprawiedliwości Rzeszy dra Franka, wygłoszonej na kongresie partji hitlerowskiej w Norymberdze dnia 9 ub. m. Czytamy w tej mowie:

„Z łona naszego ruchu narodowo-socjalistycznego występujemy z apelem do Führera, by w jaknajkrótszym czasie zakazano udziału obywateli niearyjskich w postępowaniu przed sądami. (Frenetyczne oklaski). Rozumie się samo przez się, że ten rozwój przeprowadzi się metodą, odpowiadającą naszej niemieckiej wyżynie kulturalnej i w sposób praktykowany już przy naszem ustawodawstwie aryjskiem."

Obawiać się należy, że ten „szlachetny apel" odniesie skutek pożądany...

—o—

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH wykazują dochody Żydowskiego Funduszu Narodowego olbrzymi wzrost. W ciągu ostatnich 11 miesięcy zebrano w Stanach Zjednoczonych 191.092 dol. Jest to wzrost o 42 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego.

DO TEL AWIWU wrócił burmistrz Dizengoff, który bezpośrednio po przybyciu do Tel Awiwu udał się na grób Ch. N. Bialika.

W MOSKWIE ukazał się pierwszy numer czasopisma Żydów- górali, których w liczbie 28.000 mieszkają na Kaukazie. Język tych Żydów- górali, zwanych także Tatami należy do grupy językó irańskich. Przed kilku laty abecadło tego języka zostało zlatynizowane.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 4. 10. Kursy zamknięcia: **Dewizy:** Paryż 20.20 i pół, Londyn 15. i pół, Nowy Jork 3.04 i pół, Bruksela 71.55, Medjolan 26.27 i pół, Madryt 41.87 i pół, Amsterdam 207.70, Berlin 123.30, Wiedeń oficjalny 72.73, Wiedeń noty 57.10, Sztokholm 77.40, Oslo 75.40, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.63, Japonja 89. Ten dencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie L. 94, w Paryżu fr. fr. 1950, w Zurychu dol. 7 przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 3. 10. Kursy otwarcia: Dillonowska 86.25, Stabilizacyjna 131.50, Dolarowa 74.50, Warszawska 66, Śląska 68.875. Kursy zamknięcia: Dillonowska 86.50, Stabilizacyjna 133, Dolarowa 74.50 Warszawska 66.375, Śląska 70. Tendencja mocna.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 4. 10. Cynk dost. natychm. 11 3/4, termin. 12, cyna natychm. 230—230 1/4, termin. 228 1/2 —228 3/4, Straits 230 1/2, ołów natychm. 10, termin. 10 5/16, miedź natychm. 25 11/16—25 13/16, ter min. 25 15/16—26 1/16, Elektrolit 28 1/2—29 1/2.

Wybuch petardy w centrum Lwowa

Lwów, 4. 10. PAT. Dziś rano w czasie, gdy na placu Marjackim panował normalny ruch uliczny, jakiś młodzieniec zbliżył się do okna wystawowego firmy perfumeryjnej „Enis“ i rzucił w szybę petardą, która wybiła szybę i eksplodowała wewnątrz wystawy, nie wyrządzając większych szkód.

Sprawcę zatrzymano na miejscu i oddano w ręce polciji. Dalsze dochodzenie w toku.

Naprężona sytuacja w Tunisie

Algier, 4. 10. (PAT). Według informacyj z Tunisu, panuje tam obecnie naprężona sytuacja polityczna. Sekcja nacjonalistycznej organizacji arabskiej, Neo-destour, wykazują wzmożoną działalność.

Ze Sfaksu donoszą, że w czasie przejazdu rezydenta Francji, p. Peyrouton, kupcy pozamykali demonstracyjnie sklepy, a mieszkańcy nie pokazywali się na ulicach. W miejscowości Ouled-tahar na spotkanie rezydenta wyszedł pochód głodnych żebraków.

Agitacja antysemicka w Austrji

Wiedeń, 4. 10. ŻAT. Jeden z przywódców austrjackiego związku antysemitów, dr. Jerzabek zapowiedział odbycie w najbliższym czasie 22 wieców antyżydowskich. Znana przywódczyni walki z antysemityzmem p. Irena Harand, w związku ze wzmożoną działalnością antysemicką, dała wyraz zdumieniu spowodu tego, że władze udzieliły zezwolenia na odbycie tych zgromadzeń. P. Harand zaznaczyła przytem, że wiece antyżydowskie są zamaskowanymi wiecami nazistycznemi, na których sprzedaje się portrety Adolfa Hitlera i prowadzi się propagandę na rzecz Trzeciej Rzeszy, dodając otuchy austrjackim narodowym-socjalistom.

Ghetto szkolne w Austrji

Wiedeń, 4. 10. ŻAT. Okólnik ministerstwa oświaty w sprawie dekretu o klasach równoległych w szkołach, który wydano, aby uspokoić wzburzoną opinję, do tej pory nie wywarł żadnego istotnego wpływu. Ludność żydowska domaga się, aby ogłoszono ogólne postanowienia w sprawie stosowania nowego dekretu szkolnego i aby sprawy tej nie pozostawiono do uznania władz szkolnych przy rozpatrywaniu indywidualnych skarg rodziców.

Obrady Egzekutywy światowego Związku Przyjaciół Ligi Nar.

Sprawa ochrony mniejszości narodowych

Genewa. 4. 10. ŻAT. Siedziba Światowego Związku Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów przeniosła się z Brukseli do Genewy. Po zgromadzeniu Ligi Narodów odbyły się dwudniowe obrady egzekutywy i dwóch komisyj Związku. Obrady były poufne. Jak się dowiaduje ŻATna, jednym z wiceprzewodniczących Związku mianowany został przewodniczący niemieckiego Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów, generał Schnee. Dłuższą wymianę zdań wywołał stosunek Niemiec do Ligi Narodów.

Komisja pod przewodnictwem Holenderki Baker-Vanbose obszernie omówiła wniosek Polski na Zgromadzeniu Ligi Narodów. W sprawie ochrony mniejszości wyłoniono specjalną podkomisję, celem przestudjowania problemu generalizacji ochrony mniejszości i wszystkich jego konsekwencyj. Komisja prawno-polityczna szczególnie zajmowała się deklaracją p. ministra Becka z dnia 13 września. Komisja ta dała wyraz nadziei, że deklaracja ta nie pociągnie za sobą żadnych dalszych skutków praktycznych i prosiła przedstawiciela Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów aby powiadomił rząd polski o tem stanowisku Związku Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów.

—o—

Potrójny wyrok śmierci za zamordowanie komunisty

Berlin. 4. 10. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, iż w Stalinogrodzie skazano 3-ch chłopów za zamordowanie komunisty na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok został już wykonany.

Zbliżenie japońsko-włoskie

Tokio, 4. 10. (PAT). B. zastępca sekretarza generalnego Ligi Narodów Yotaro Sugimura, mianowany ostatnio na stanowisko ambasadora w Rzymie, odjeżdżając na nową placówkę, oświadczył, że między Włochami a Japonją istnieje wiele wspólnych interesów w zakresie spraw morskich i handlowych, co pozwala spodziewać się zacieśnienia wzajemnych stosunków między oboma krajami.

Inicjatywa prof. Moleya

Nowy Jork, 4. 10. (PAT). Prof. Rajmond Moley jeden z członków „trustu mózgów“, podjął się zadania doprowadzenia do porozumienia pomiędzy kołami handlowemi i przemysłowemi, a administracją. Wiadomość o tem podaje waszyngtoński korespondent „Herald Tribune“, dodając, że akcja prof. Mosley'a ma na celu usunięcie zaniepokojenia kół handlowych w związku z polityką rządu. Prof. Moley wydał już w Nowym Jorku 3 obiady, na które zaproszeni byli najwybitniejsi przemysłowcy. Korespondentowi „Herald Tribune“ prof. Moley oświadczył, iż pewne głosy krytyczne na temat polityki rządowej uważa za słuszne.

• • •

Nowy Jork, 4. 10. (PAT). Przedstawiciele związku robotników przemysłu włókienniczego w piśmie do prezydenta Roosevelta wyrazili zgodę na propozycję prezydenta co do 6-cio miesięcznego zawieszenia broni pomiędzy pracodawcami a robotnikami.

Trudności w zlikwidowaniu kryzysu hiszpańskiego

Madryt, 4. 10. (PAT). Lerroux napotyka na nowe trudności w swej misji tworzenia nowego gabinetu, chociaż prezydent Zamorra wyraził mu ponownie swe zaufanie. W południe wyrażano wątpliwości, czy Lerroux zdoła wogóle utworzyć nowy gabinet. W całym kraju panuje zupełny spokój, bez względu na obiegające pogłoski o wzmożonej akcji ekstremistycznej.

W Barcelonie policja osadziła w areszcie prewencyjnym licznych anarchistów. Przy tej okazji skonfiskowano znalezioną broń i amunicję.

30 osób zachorowało na trychinozę

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 4. 10. (R) W Lorenzreuth zachorowało 30 osób na trychinozę, w następstwie czego jedna kobieta zmarła. Jak stwierdzono, osoby te zachorowały po spożyciu wyrobów mięsnych nabytych u rzeźnika Wernera a sporządzonych przez niego ze świni zabitej pokryjomu w domu. Bojąc się konsekwencyj, Werner popełnił samobójstwo, wiesząc się w szopie.

Londyn, 4. 10. (PAT). Pośród 55 uczestników wyścigu powietrznego Anglja—Australja znajduje się 13 Anglików, 17 Amerykanów, 5 Holendrów i 2 Włochów. Francja, Australja i Nowa Zelandja wystawiają po 4 zawodników, zaś Danja, Niemcy, Indje, Irlandja, Nowa Gwinea i Szwecja po jednym zawodniku.

Bristol. 4. 10. PAT. Pod przewodnictwem pani Reginy Evans, otwarta została dziś konferencja partji konserwatywnej. W obradach bierze udział 2.000 delegatów.

W świecie nieskończenie małych

Mikroskop, który za czasów Pasteur'a budził podziw i otwierał — zdawało się — naoścież wrota do świata nieskończenie małych, mikroskop ten stał się już dzisiaj czemś przebrzmiałem, zabytkiem archiwalnym, jeśli chodzi o nowe postępy i zdobycze w krainie nauki. Skonstruowany przez fizyka angielskiego, Weddinga, ultramikrometr jest tem dla świata nieskończenie małych, czem teleskop nowoczesny dla świata nieskończenie wielkich. Ultramikrometr mierzy najmniejsze odchylenia od wielkości wymiaru ustalonego i przemienia wszelkie zmiany w dźwięki. Aparat ten jest zbudowany w ten sposób, iż płytkę metalową wstawiono między metalowe łączniki kondensatora elektrycznego. — Lekkie nagrzanie płytki powoduje jej rozszerzenie się niewidoczne dla oka lub zwykłej lupy; nagrzanie musi być jednak spore, aby rozszerzenie płytki dosięgło jednej setnej części milimetra. Ale aparat jest tak czuły, iż wystarcza, aby na płytkę puścić strumień ogrzanego powietrza, a odchylenie mierzące tylko jedną stutysięczną milimetra jest natychmiast rejestrowane przez aparat i dźwiękowo sygnalizowane. Są to więc wymiary, wkraczające w dziedzinę fantastycznej ścisłości, niedostrzegalnej dla zmysłów ludzkich drogą normalną.

Ultramikrometr Weddinga nie jest bynajmniej ostatniem słowem wiedzy, bo fizyk włoski, Cioffi, skonstruował jeszcze czulszy aparat, który jest w stanie oznaczyć wymiary wielkości mniejszych od atomu. Tego rodzaju zmiany mogą zachodzić np. w metalach, na które oddziaływa silny magnes. Następuje wówczas minimalne przemieszczenie cząsteczek, nieuchwytne dla aparatów mierniczych nawet ulepszonych. Cioffi skonstruował swój aparat tak, iż rejestruje on każdą najnieuchwytniejszą zmianę w wymiarze i pokazuje jej rozmiar, jej granice zapomocą promienia świetlnego, rzuconego na ekran. Miljonowa część milimetra może być jako przesunięcie granic wielkości ednotowana przez aparat Cioffi'ego. Są to więc wielkości nieskończenie małe, których umysł i wyobraźnia ludzka nie może odtworzyć ani przedstawić sobie. Jaką wartość posiadają aparaty tego rodzaju dla techniki, wiedzy medycznej, bakterjologji, fizyki etc. łatwo sobie wyobrazić, umożliwiają one bowiem wniknięcie np. w dziedzinę przemian wewnętrznych, zachodzących w świecie nieorganicznym, które do niedawno były jeszcze sezamem zamkniętym na siedem pieczęci przed wiedzą poznawczą człowieka. Zapomocą tych aparatów udało się stwierdzić, że nieorganiczne przedmioty, jak np. sztaba żelazna, czyteż zwykły brukowiec, żyją, że ulegają przemianom wewnętrznym, których istotę dopiero teraz można poznać.

M. K.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 4. 10. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy i mące. Mąka nieco potaniała. Pozatem ceny niezmienione. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Mąka pszenna gat. IA Podwołoczyska 32—32.50 IB Podw. 30—30.50, Lwów 34—34.50, IC Podw. 28—28.50, Lwów 31.50—32, ID Podw. 27.25—27.50 Lwów 30—30.50, IE 29.50—30, IIA Podw. 25.50—26 IIC Podw. 24—24.50, Lwów 27.50—28, IID Podw. 22.50—23, Lwów 25.50—26, IIE Podw. 21—21.50, Lwów 23.50—24, IIF Podw. 19—19.50, Lwów 22—22.50, IIG 18.50—9. Mąka żytnia pośl. ponad 70-proc. Podw. 13.75—14.5, otręby pszenne średnie Lwów 8.50—7.75. Inne kursa niezmienione.

—o—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— 6 października rozpoczyna się we Frankfurcie wielka międzynarodowa wystawa sztuki kucharskiej przy udziale wielkiej liczby fachowców zagranicznych. Kierownictwo wystawy spodziewa się, że liczba zwiedzających wynosić będzie dziennie około 100 tys. ludzi.

— Jak donosi prasa mandżurska, rząd chiński zamówił w Stanach Zjednoczonych 21 hydroplanów. Według wiadomości z tych samych źródeł do Nanczang przybyć ma niebawem grupa amerykańskich lotników, której zadaniem ma być wyszkolenie wojskowych pilotów chińskich.

— Z Barcelony donoszą: W czasie ćwiczeń hydroplan wojskowy spadł na ziemię, przyczem prowadzący go kpt. pilot poniósł śmierć na miejscu.

— W fabryce wyrobów skórzanych w Erfurcie zawalił się sufit. Jeden robotnik został zabity, drugi ciężko ranny.

Barthou podejmuje nową próbę

Londyn. 4. 10. PAT. Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" donosi, jakoby minister Barthou postanowił wznowić rokowania z rządem polskim i niemieckim na temat proponowanego paktu wschodniego. Odpowiedzi Polski i Niemiec zostały dokładnie przestudjowane i konkluzja jest tego rodzaju,

że nie wykluczają one całkowicie możliwości porozumienia.

Dopóki te możliwości nie zostaną wyjaśnione, ze strony Francji nie będzie podjęta żadna akcja w kierunku umowy o ściślejsze współdziałanie ze związkiem sowieckim. Minister Barthou zdaje sobie z tego sprawę, że jakikolwiek krok w tym kierunku nieodwołalnie

pchnąłby Polskę jeszcze bardziej w ramiona Niemiec,

a nawet mógłby doprowadzić do wypowiedzenia sojuszu francusko-polskiego. Jednocześnie w Paryżu rozumieją, że Polska nie przystąpiłaby do żadnego paktu, któryby nie zapewnił również udziału Niemiec. Polska jest całkowicie zadowolona z korzyści, jakie wyciąga z porozumienia, ustanowionego z Niemcami i nie uczyni niczego, co mogłoby naruszyć to porozumienie. Polityka Francji w Europie wschodniej pójdzie

w kierunku osiągnięcia lepszych stosunków z Polską,

a temsamem i z Niemcami. Widoki powodzenia nie są świetne, ale okres przejściowy umożliwi p. Barthou odsunięcie natarczywych propozycyj sowieckich.

Obligacje pożyczki narodowej można składać w P. K. O.?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 10. (Sin.) Krążą pogłoski, że niebawem wydane będzie rozporządzenie, dopuszczające składanie obligacyj Pożyczki Narodowej na specjalnych książeczkach oszczędnościowych P. K. O. Forma tych lokat i sposób wypłaty oszczędności nie jest jeszcze ustalony, zaś szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Warszawa, 4. 10. (Sin.) Krążą pogłoski, że w związku z konsekwencjami wprowadzenia nowych opłat manipulacyjnych w P. K. O. przy przelewach, ustąpić ma prezes P. K. O. Gruber, zaś na jego miejsce ma zostać powołany wiceminister Koc.

Oddłużenie wsi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 10 Sin. Rozwój akcji konwersyjnej wykazuje w ostatnich tygodniach w dalszym ciągu tendencję kurczenia się. Dłużnicy rolnicy wstrzymują się z zawieraniem układów ze swemi instancjami wierzycielskiemi aż do czasu ogłoszenia nowych rozporządzeń oddłużeniowych. Wobec tego półurzędowo wyjaśniają, że po zawarciu układu konwersyjnego dłużnicy tracą prawo i możność korzystania z dogodniejszych warunków konwersji, jakie przyniesie nowe rozporządzenie. Przewiduje ono w odniesieniu do posiadaczy gospodarstw wiejskich do 500 ha. zastosowanie wstecz do dotychczas zawartych układów wszystkich nowych warunków konwersji. Tym sposobem wszyscy właściciele gospodarstw wiejskich do 500 ha korzystać będą w równej mierze z wszelkich dalszych ulg i udogodnień, jakie mają wprowadzić do akcji konwersyjnej nowe rozporządzenia. Ogólna ilość zawartych dotychczas za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego układów konwersyjnych wynosi 66.000 i obejmuje 110 miljonów krótkoterminowych zobowiązań rolniczych.

Sensacyjny proces we Lwowie

„Jak nie będziesz pływał, to cię zastrzelę"...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 4. 10. (O.) Przed sądem wojskowym stanął dziś podporucznik 51 pułku Medecki, oskarżony o występek przeciwko bezpieczeństwu życia i nieudzielenie pomocy tonącemu, popełniony w ten sposób, że w czasie kąpieli żołnierzy na stawie w Brzeżanach Medecki przywołał do siebie nieumiejącego pływać żołnierza żydowskiego Jakóba Abenda i nie zabezpieczywszy go przedtem, kazał mu pływać, wskutek czego Abend utonął.

Na dzisiejszej rozprawie Medecki tłumaczył się, że nie wiedział, że Abend nie umiał pływać, przypuszczał tylko, że nie chce i że ratował go wedle przepisów sztuki ratowniczej. Przesłuchany w charakterze świadka sierżant tegoż pułku zeznał, że por. Medecki, który należał do załogi patrolującej, w pewnym momencie wezwał do siebie Abenda i przywiązawszy go do łodzi, kazał mu pływać. Abend mówił, że jest zmęczony i kurczowo trzymał się łodzi. Porucznik kazał mu płynąć na głębię i rozkaza ubrać go w pas korkowy. Ponieważ Abend dalej trzymał się łodzi, porucznik zrobił taki ruch, jakby chwytał za rewolwer i rzekł: „jak nie będziesz pływał, to cię zastrzelę". Abend odpłynął na łodzi, zrobił kilka rozpaczliwych ruchów i w tym momencie nagle pękła linka, na której porucznik go trzymał. Abend poszedł pod wodę. Medecki czekał aż żołnierz ukaże się spowrotem, a gdy to nie nastąpiło, zaczął wołać o pomoc, a w końcu wekoczył sam do wody. wszelki ratunek okazał się jednak spóźniony, gdyż Abend już nie żył.

Rozprawę, która budzi we Lwowie wielkie zainteresowanie, odroczono na wniosek obrony dla powołania nowych świadków i dopuszczenia dowodów ze znawców.

STATYSTYKA BAWARJI wykazuje, że Bawarję opuściło ostatnio 7.200 Żydów. Żydzi stanowią obecnie w Bawarji mniej niż pół procent ludności. Ogółem bowiem mieszka w Bawarji 42.000 Żydów.

Rozwiązanie parlamentu estońskiego



Prezydent Estonji Paets rozwiązał parlament estoński. Nie ma on zamiaru rozpisywać wyborów, lecz w najbliższym czasie rządzić będzie bez parlamentu. Jak widać jeszcze jeden kraj przechodzi na modną obecnie formę dyktatury.

Amnestja, — tylko w drodze ustawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 10. (Sin.) W związku z podaną przez nas wczoraj pogłoską o ogłoszeniu amnestji w dniu 11 listopada należy stwierdzić, że akt amnestyjny mógłby być dokonany jedynie przy pomocy ustawy sejmowej.

Prez. Starzyński — prezesem Związku Miast

Warszawa, 4. 10. (Sin.) W dniu dzisiejszym odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu Związku Miast otwarte przez prezydenta m. Lwowa Drojanowskiego. Przyjęto do wiadomości rezygnację ze stanowiska prezesa Związku b. prezydenta Warszawy inż. Słomińskiego i na wniosek zarządu na prezesa Związku Miast jednogłośnie został powołany prezydent Warszawy Starzyński.

Sprawa Brit Habirjonim w apelacji

Jerozolima, 4. 10. ŻAT. Jak donoszą, rozprawa apelacyjna skazanych pod zarzutem przynależności do Brith Habirjonim odbędzie się w najbliższych dniach przed sądem apelacyjnym w Jerozolimie. Jak wiadomo, Achimeir który należy do skazanych w pierwszej instancji otrzymał wyrok 21 miesięcy.

Nastroje antyżydowskie w Iraku

Londyn, 4. 10. ŻAT. „Manchester Guardian" donosi z Iraku, że ujawniły się tam ostatnio nastroje antyżydowskie i antysjonistyczne. Rząd Iraku wydał zakaz sprzedaży pism i książek żydowskich z całego świata. Częstokroć konfiskowane są w Iraku również nieżydowskie pisma, jeżeli zawierają artykuły prożydowskie. Nawet księgi religijne adresowane do naczelnego rabinatu w Bagdadzie władze skonfiskowały. Wszystkie listy nadchodzące z Palestyny są cenzurowane na poczcie.

Austrjacka „księga brunatna"

Wrażenie w Berlinie

Berlin. 4. 10. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że ponieważ treść ogłoszonej dziś w Wiedniu broszury o wypadkach z dnia 25 lipca (zob. telegram na str. 1-szej. — Red.) jest jeszcze w Niemczech nieznana, prasa narazie wykazuje jedynie tendencję oceny samego faktu tej publikacji w chwili obecnej. „Diplomatische Korrespondenz" zauważa, iż publikacja tego rodzaju po wszystkich niedawnych zapowiedziach nosi charakter materjału oskarżającego Rzeszę niemiecką. Nawet bez nadanego jej urzędowo tytułu byłaby ona analogiczną do „Brunatnej księgi", ogłoszonej w roku ubiegłym w Londynie z tą tylko różnicą, że w tym wypadku rząd całkowicie rzeczową i polityczną odpowiedzialność za publikację przyjmuje na siebie.

Skądinąd „Brunatna Księga" ukazuje się w chwili, gdy nowy poseł niemiecki w Wiedniu zabiera się do wypełnienia zadania, jakie kanclerz Rzeszy postawił przed nim tak wyraźnie i lojalnie. Misja ta, jak się zdaje, nie jest w Austrji tak oceniana, jak na to zasługuje, inaczej bowiem musianoby również tam uznać za niemożliwe występowanie z tego rodzaju publikacją, która w obecnej chwili czynić musi wrażenie sabotażu.

Telegramy

Znamienna wizyta

Warszawa. 3. 10. PAT. W dniu dzisiejszym przybyli samolotem z Berlina do Warszawy dwaj wyżsi urzędnicy niemieckiego ministerstwa propagandy pp. dr. Jahncke i Meyer-Heydehagen. 4 października przybędą dwaj przedstawiciele niemieckiego ministerstwa spraw zagr. rad a Aschmann i konsul dr. Schoenberg, kierownik referatu polskiego w biurze prasowem tego ministerstwa. Delegaci niemieccy przeprowadzą w Warszawie rozmowy z przedstawicielami wydziału prasowego ministerstwa spraw zagr. na temat interesujących obie strony spraw prasowych. Rozmowy tego rodzaju toczyły się już w Berlinie w końcu lutego roku bież.

Numerus clausus w adwokaturze?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3.10. (Sin.) W nadchodzący piątek, z inicjatywy Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie, odbędzie się przyjęcie na cześć premjera Kozłowskiego i ministra sprawiedliwości Michałowskiego. W przyjęciu tem wezmą udział członkowie Rady Naczelnej oraz dziekani wszystkich Izb Adwokackich w Polsce. Podobno — jak informuje jeden z dzienników warszawskch — na tem przyjęciu zapadnie decyzja w sprawie numerus clausus w adwokaturze, na który to temat w ostatnich czasach wiele się mówi.

Nadzór nad komornikami

Warszawa, 3. 10. (Sin.) Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje wniosek o nadzorze nad komornikami i podziale opłat pobieranych od stron w kancelarjach komorników. Dotąd komornicy pobierali na utrzymanie kancelarji 40 procent uiszczanych opłat, w przyszłości norma ta ma być zmniejszona do 30 procent.

Pokrycie złotem — 45·23%

Warszawa. 3. 10. PAT. W ciągu trzeciej dekady września zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 1,1 miljona złotych do 495.2 milj. zł. Natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł z 9.5 milj. zł do 38.2 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 10.5 milj. zł. do 736.2 milj. zł., przyczem portfel wekslowy wzrósł o 12.7 milj. zł. do 648.1 milj. zł. Pożyczki zabezpieczone zastawami wzrosły o 15.6 milj. zł. do 69.7 milj. zł., natomiast portfel biletów skarbowych zdyskontowanych zmniejszył się o 17.8 milj. zł. do 18.3 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 21.0 milj. zł. do 16.0 milj. zł.

Pozycje inne aktywa i inne pasywa uległy zmniejszeniu pierwsza o 0,3 milj. zł. do 163.5 milj. zł., druga — o 10.2 milj. zł. do 201.2 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 59.8 milj. zł. do 220.0 milj. zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej wymienionych zmian zwiększył się o 50.4 milj. zł. do 974.8 milj. zł.

Pokrycie złotem zwiększyło się z 44.75 proc. do 45.23 proc. i przekracza normę statutową o 15.23 punktów.

W ostatniej dekadzie września Bank Polski przekazał zagranicę na obsługę 7-proc. pożyczki stabilizacyjnej 6-proc pożyczki dolarowej 6 i pół proc. pożyczki zapałczanej, długu polikwidacyjnego oraz na wykup i obsługę bonów ministerstwa komunikacji ogółem dewiz za równowartość 20.9 milj. zł.

Stopa dyskontowa 5 proc., zastawowa 6 proc.

Samobójstwo adwokata warszawskiego

Warszawa, 3. 10. (Sin.) Dziś popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg podmiejski adwokat warszawski Sleszyński. Denat który liczył 60 lat, skazany został przez sąd okręgowy w Warszawie na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary, za przywłaszczenie kaucji pracowników. Tragicznie zmarły był prezesem Bridge-Klubu, do którego angażował pracowników. Jeden z pracowników wystąpił z oskarżeniem, że adwokat przywłaszczył sobie kaucję 2.000 zł. W sądzie adw. Sleczyński bronił się tem, że to była tylko pożyczka, jednak sąd nie dał temu wiary. Zdenerwowany wynikiem sporu popełnił samobójstwo.

Poseł Wrona występuje ze Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 3. 10. (Sin.) W związku z ostatnią uchwałą rady naczelnej Stronnictwa Ludowego, która potępiła działalność posła Wrony, zamierza on wystąpić z Stronnictwa i zostać „dzikim". Poseł Wrona nie zamierza rezygnować z wydawania organu „Polska Ludowa", który redaguje łącznie z innymi posłami z Stronnictwa Ludowego.

Aresztowani z O. N. R. staną wkrótce przed sądem

Warszawa, 3. 10. (Sin.) Aresztowani w sierpniu br. w liczbie 17, członkowie O.N.R. otrzymali już akt oskarżenia. Uwięzionych podzielono na grupy wedle kwalifikacji przestępstwa. Jednym akt oskarżenia zarzuca należenie do tajnej organiz., innym wydawanie nielegalnego pisma „Nowa Sztafeta".

* * *

Warszawa, 3.10. Sin. Władze śledcze zakończyły badanie w sprawie krwawego zajścia, jakie miało miejsce latem br. w Warszawie na przedmieściu Wola między członkami O. N. R., która była wówczas jeszcze legalną partją a socjalistami. W czasie bójki onerowcy posługiwali się bronią palną, raniąc ciężko kilku socjalistów.

Notarjusz skazany za sprzeniewierzenie

Tarnów, 3. 10. PAT. Przed sądem okręgowym w Tarnowie toczyła się rozprawa przeciwko Wincentemu Pisarczykowi, notarjuszowi z Tuchowa, oskarżonemu o sprzeniewierzenie dwudziestu kilku tysięcy zł. Trybunał skazał Pisarczyka na 2 i pół roku więzienia, 1500 zł. grzywny oraz utratę praw obywatelskich na lat 5.

Interwencja u min. Benesza w sprawie aresztowanych obywateli polskich

Praga, 3. 10. PAT. Poseł R. P. w Pradze dr. Grzybowski interwenjował dziś u ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Benesza w sprawie aresztowanych i maltretowanych obywateli polskich w Cieszynie czeskim. W wyniku interwencji ustalono, że bez przerwania normalnego biegu postępowania sądowego czechosłowackiego pozostający w areszcie prewencyjnym obywatele polscy zostaną natychmiast zwolnieni, rząd czechosłowacki zarządzi natychmiast dochodzenie mające na celu ustalenie winy i odpowiedzialności funkcjonarjuszy policji miejskiej w Cieszynie.

AGITACJA ANTYSEMICKA W CZECHOSŁOWACJI

Praga, 3. 10. ŻAT. W związku ze śledztwem dookoła kolportażu antyżydowskich ulotek w Uściu (Aussig) aresztowano dalszych kolporterów m. i. właściciela drukarni gdzie ulotki te wydawano.

WZROST DOCHODÓW Ż.F.N. W AMERYCE

Nowy York, 3. 10. ŻAT. Poraz pierwszy od dłuższego czasu zaznaczył się wzrost dochodów Żydowskiego Funduszu Narodowego w Ameryce. W okresie ostatnich 11 miesięcy dochody te wzrosły o 42 procent w stosunku do tego samego okresu w roku ubiegłym i wyniosły 191,000 dolarów.

BEZDOMNI ŻYDZI OKUPUJĄ SYNAGOGĘ

Saloniki, 3. 10. ŻAT. W Salonikach znajduje się obecnie 800 bezdomnych rodzin żydowskich. Podczas ostatnich świąt doszło do incydentu, gdy bezdomni zaokupowali bóżnicę z której zostali usunięci przez policję.

Arabowie za radą ustawodawczą?

Londyn, 3. 10. ŻAT. Półurzędowy organ ministerstwa kolonij „Near East and India" zamieszcza notatkę w sprawie projektowanej Rady Ustawodawczej w Palestynie i stwierdza, że wśród Arabów coraz bardziej zdecydowanie mnożą się objawy przychylnego ustosunkowania się do tej idei. Prasa arabska podkreśla bezowocność dotychczasowej arabskiej taktyki „non cooperation" i jej tragikomiczne rezultaty.

Komisarz policji w austrjackim urzędzie kanclerskim — na żołdzie narodowych socjalistów

Wiedeń, 3. 10. PAT. Przed kilku dniami aresztowano przydzielonego do urzędu kanclerskiego komisarza policji dr. Sonnleitnera pod zarzutem zdrady tajemnic urzędowych narodowym socjalistom. Sonnleitner wysyłał wiadomości do Niemiec posługując się przytem tajnym kluczem. W ten sposób władze niemieckie, jak również prasa niemiecka mogły ogłaszać bardzo wcześnie informacje o wypadkach w Austrji. Sonnleitner otrzymywał znaczne honorarja, które lokował w bankach wiedeńskich. Oprócz Sonnleitnera aresztowano jego żonę, siostrę i pewnego urzędnika kancelaryjnego dyrekcji policji.

Expose premjera Tatarescu

Bukareszt. 3. 10. (R) Premjer Tatarescu udzielił dziś przedstawicielom prasy wywiadu, w którym m. in. wyłuszczył cele i zamiary jego nowego rządu. Premjer wskazał, że rząd jego w całości wykona swój program, jaki znalazł aprobatę korony i ludności kraju. Program ten w dziedzinie wewnętrznej przewiduje politykę spokoju, porządku i podjęcie największych wysiłków, mających na celu odbudowę gospodarczą kraju. W dziedzinie polityki zagranicznej program przewiduje utrzymanie wszystkich sojuszów i przyjaźni, stałe utrwalanie pokoju wspólnie z państwami Małej Ententy i coraz ściślejsza współpraca z Francją, z którą Rumunję wiąże tradycje przeszłości i interesy żywotne dnia dzisiejszego. Rząd obecny odznacza się tem, że reprezentowana jest w nim młodsza generacja. Co się tyczy współpracy Titulescu, to przyrzekł on objąć w nowym rządzie kierownictwo polityki zagranicznej. Znajduje się on już w drodze do Bukaresztu. Po powrocie omówione zostaną z nim warunki jego współpracy.



Tataresco.

Tajemnicza łódź podwodna

Madryt. 3. 10. PAT. Dotychczas nie znalazły potwierdzenia, ale również nie zaprzeczono pogłoskom o zatrzymaniu przez władze policyjne w Walencji łodzi podwodnej, która miała wyruszyć do Turcji. Łódź ta należała rzekomo do właściciela doków i finansisty Echevarrieta z Bilbao, którego aresztowano w początku afery o kontrabandę broni. W fakcie tym nie byłoby jednak nic niezwykłego, ponieważ łódź podwodna była rzeczywiście wybudowana w dokach Echevarrieta, który wobec odmowy zakupienia jej przez rząd hiszpański zamierzał rzekomo sprzedać ją Turcji.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika tarnowska

WIELKA REWJA MŁODZIEŻY. Na boisku Samsonu odbyła się w obecności licznych rzesz publiczności oraz władz Organizacji Sjonistycznej imponująca rewja młodzieży ogólno-sjonistycznej. W rewji wzięło udział ponad 500 młodzieży, rekrutującej się z organizacji Bnej Sjon, Hanoar Hazioni, Akiba i Haszachar. Po ustawieniu się na boisku i odśpiewaniu Hatikwy, przemawiali tow. mgr. Bienenstock, Dr. Chomet i mgr. Dintenfass. Za zasługi, położone dla ruchu młodzieży, otrzymali dyplomy pracy tow. J. Lauterbach, mgr. Dintenfass i D. Herzog (Bnej-Sjon), mgr. Bienenstock, E. Sauerstrum i Neugasser (Hanoar Hazioni), oraz Beer i Silberstein (Akiba). Imieniem całej młodzieży złożył mgr. Bienenstock przyrzeczenie dalszej wytrwałej pracy na ołtarzu idei sjonistycznej. Rewja wypadła bardzo udanie i wywarła silne wrażenie na publiczności, która młodzież naszą gorąco oklaskiwała. Przegląd zakończył się śpiewami i tańcami.

WALNE ZEBRANIE SAMSONU. W sobotę dnia 6 b. m. odbędzie się o godz. 6'30 we własnym lokalu przy ul. Mickiewicza Walne Zebranie Ż. T. G. S. Samson. Na zebraniu zostaną wybrane nowe władze Stowarzyszenia.

UCHWAY ZWIĄZKU REZERWISTÓW. Na zjeździe delegatów Związku Rezerwistów, który onegdaj odbył się w Tarnowie, uchwalono do 11 listopada b. r. wykupić majątek Żuławy, będący miejscem rodzinnem marsz. Piłsudskiego.

ŚMIERĆ NA DAWNEM POBOJOWISKU. Na polach gminy Siemiechów, gdzie podczas wojny światowej toczyły się zacięte walki między armją austrjacką a rosyjską, pasł bydło 8-letni Edward Orłów. Pastuszek znalazł granat, zapomniany pod czas wojny, bawił się nim przez chwilę, a następnie, gdy mu się znudziło, wrzucił granat do ognia. Nastąpiła eksplozja, która ciężko poraniła chłopca. Wkrótce potem biedny pastuszek zmarł, jako jeszcze jedna ofiara walk, rozegranych przed 20 laty.

WPADUNEK AMATORA TYTONIU. Antoni Baszara z Czarnej przybył do Tarnowa na targ i szczęśliwym trafem poznał kupców, mających na sprzedaż worek tytoniu. Niezwykle tania cena 130 zł. skusiła kmiotka, który natychmiast zakupił cały worek i niezmiernie zadowolony, udał się w drogę, czule żegnany przez „kupców“. Dopiero później stwierdził Baszara, że zamiast tytoniu znalazł siano, natomiast nie mógł więcej znaleźć portfelu z zawartością 80 zł., który mu oszuści przy pożegnaniu wykradli. Policja ujęła szajkę oszustów w osobach Stefana Kajzera, Leonardy Witkowej, Stanisława Janowskiego i F. Babiarza.

AWANTURY PARAFJALNE PRZED SĄDEM. W Bobrkowie koło Tarnowa wybuchły w ubiegłym roku na tle przeniesienia i zamianowania nowego proboszcza awantury parafjan, którzy siłą odebrali klucze kościelne ks. wikaremu Kalinowi i w podobny sposób obeszli się również z administratorem parafji ks Litwińskim i proboszczem ks. Łojowskim. Wkońcu poważny odłam chłopów przeszedł na łono kościoła narodowego. Sprawy rozruchów były przedmiotem kilku rozpraw sądowych. I tak stanęli przed sądem Wal. Popiela i Wład. Rembisz, oskarżeni o wydarcie kluczy ks. Litwińskiemu. Ponieważ ks. Litwiński nie mógł rozpoznać sprawców, sąd oskarżonych uw. lnił. Druga rozprawa toczyła się przeciwko Marji Świątkowej, Zofji Włochównej i Ewie Roburowej, oskarżonym o wyprowadzenie ks. Litwińskiego siłą z kościoła. Świątkowa została skazana na 2 miesiące aresztu, resztę oskarżonych sąd uwolnił. Józef Dryś za rozpowszechnianie oszczerczych wiadomości, iż „Ks. Litwiński obrabował kościół“, został skazany na 2 miesiące aresztu. Ostatnia rozprawa toczyła się przeciwko 41 kobietom, oskarżonym o gwałt publiczny, dokonany na osobie ks. Kalina. Po przesłuchaniu świadków sąd odroczył ogłoszenie wyroku. Rozprawa wzbudziła ze względu na tło religijne duże zainteresowanie.

Kronika gorlicka

PRZED WALNEM ZEBRANIEM BAR KOCHBY. Rozmach, z jakim Stowarzyszenie Bar Kochba zabrało się przed dwoma laty do pracy, stwarzał różowy obraz wyników na przyszłość; werbowano nowych członków, zbierano pieniądze, organizowano tak, że zdawało się, iż idea regeneracji fizycznej młodzieży żydowskiej w Gorlicach będzie naprawdę realizowana w myśl programu Stowarzyszenia. Słomiany zapał rychło wygasł, i jedynym rezultatem tej całej gorączkowej kampanji pozostała kwota 1,500 zł., spoczywająca w Banku pod pieczą Zarządu. — Bilans pracy Stow. jest stanowczo ujemny. Plany pozostały na papierze, a praca nie posunęła się nawet o krok naprzód. Stowarzyszenie może jedynie zanotować kilka ładnych występów drużyny piłkarskiej, ale to nas stanowczo nie zadawala. — Życzeniem społeczeństwa, zainteresowanego tą sprawą, jest zupełna reorganizacja i nadanie jasnego kierunku Stowarzyszeniu. Walne Zebranie, które odbędzie się dnia 6 bm., musi tę sprawę rozpatrzyć i wyłonić Zarząd, który nada nowy rozmach i kierunek pracom Stowarzyszenia, gdyż dotychczasowy brak kierunku paraliżował wszystko.

BILANS ROCZNY K. K. L. Tegoroczne zamknięcie roku pracy na rzecz Funduszu Narodowego wykazało, że miasto nasze osiągnęło w 100 procentach nałożony kontyngent, wynoszący 3,000 zł. W stosunku do liczby ludności żydowskiej jest to suma bardzo duża i tylko nadzwyczaj sumiennej pracy Komisji K. K. L. należy ten wynik zawdzięczać. Na czele listy ofiarodawców i pracowników kroczą ogólni sjoniści, a większą część kontyngentu wypełniły organizacje Hanoar Hacijoni i „Akiba“. **Ed.**

Kronika jarosławska

50-LETNI JUBILEUSZ I-GO GIMNAZJUM

Z okazji 50-letniego jubileuszu istnienia tutejszego I-go Gimnazjum, odbył się w dniach 15 i 16 września br. zjazd byłych wychowanków tegoż zakładu. Zjazd ten pod każdym względem wypadł imponująco. Przybyło kilkaset byłych uczniów, wśród których wielu zajmuje dziś wysokie stanowiska państwowe. Dla uczniów wyznania mojżeszowego odbyło się nabożeństwo w tutejszej synagodze, na którem piękne kazanie wygłosił były uczeń tegoż zakładu Mgr. M. Krämer. Po nabożeństwie zgromadzili się byli uczniowie w gimnazjum, gdzie nastąpiło odsłonięcie tablicy, na której wyryte zostały imiona wychowanków zakładu, padłych w walce o niepodległość ojczyzny. Zauważyć należy, iż między innemi widnieją także imiona kolegów Żydów, którzy walczyli i padli na polu chwały. Wspólną fotografją i wesołym objadem, na którym toastowali byli uczniowie i profesorowie zakończono tę piękną uroczystość.

Z KAHAŁU. Trwająca od blisko 10 lat walka w tutejszej gminie żyd. o stanowisko szocheta zakończyła się wyborem Szymona Raaba. Wybrany szochet cieszy się sympatją całego prawie tutejszego społeczeństwa.

ALIJA. Ostatni miesiąc stoi pod znakiem wzmożonej aliji. Do końca tego miesiąca opuści nasze miasto przeszło 20 sjonistów. Ostatnio wyjechała do Palestyny długoletnia członkini i pracowniczka Wiza p. Weinbaumowa. Na urządzonym wieczorze pożegnalnym przedstawiciele wszystkich organizacyj, podkreślili zasługi wyjeżdżającej. Tą samą aliją wyjechał tow. Charytan. W ciągu miesiąca wyjeżdża grupa studentów na otwarcie roku szkolnego Uniw. Hebr.

AKIBA, rozpoczęła onegdaj na uroczystym raporcie nowy rok pracy, połączony z przejściem plutonów z III do II gdudu. Na czele nowowybranej hanhagi stanął tow. Kalecheim.

MIZRACHI. Jak nam donoszą z Mizrachi, przybędzie tu wkrótce Rab. Fischman, członek Rady Naczelnej Mizrachi.

ŚWIĘTO PUŁKOWE. W dniach 29 i 30 ub. m. święcił 3 p. p. Leg. 20-lecie swojego istnienia. Z okazji tej odbył się zjazd byłych wojskowych, w którym brało udział przeszło 1.000 weteranów tegoż pułku, wśród nich zauważyliśmy kilku generałów oraz oficerów sztabu generalnego. Defiladę trwającą przeszło godzinę przyjął Inspektor Armji. **(I. L.)**

Z Wadowic

Towarzystwo Opieki nad sierotami żydowskiemi w Wadowicach, którego owocną działalność omawialiśmy już niejednokrotnie na łamach „Nowego Dziennika“, także w tym roku, wzorem lat ubiegłych, urządziło kolonję wypoczynkową dla dzieci, przyczem akcją tą objęto nietylko sieroty, ale również dzieci niezamożnych rodziców. Podnieść należy z uznaniem, że kolonja obejmowała 4-tygodniowe bezpłatne utrzymanie w okolicy wiejskiej, pod fachowem kierownictwem pedagogicznem, przyczem smaczna kuchnia dostarczała pensjonarjuszom obojga płci 5 razy dziennie obfitej żywności.

Rezultat odpowiadał w zupełności wytężonym wysiłkom kierownictwa Stowarzyszenia, które pod prezesurą Drowej Danielowej od lat rozwija działalność, zasługującą na najwyższe uznanie i przykład godny naśladowania.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Dwa zjazdy okręgowe

Dnia 7 października br. odbędzie się Zjazd Okręgowy w Rozwadowie. Otwarcie Zjazdu nastąpi o godz. 10-tej przedpoł. Z ramienia Egzekutywy w Zjeździe weźmie udział two. Hofstätter, sekretarz generalny Organizacji Sjonistycznej.

Dnia 7 października odbędzie się Zjazd Okręgowy w Oświęcimiu.

Zloty Ligi pomocy pracującym w Palestynie

W niedzielę dnia 7 bm. odbędą się w Dębicy i Sanoku dwa zloty Ligi pomocy pracującym w Palestynie.

W zlocie w Dębicy wezmą udział następujące miasta: Dębica, Radomyśl W., Tarnów, Rzeszów, Przeworsk, Nisko, Jarosław, Mielec, Rozwadów, Tarnobrzeg, Rudnik, Ulanów, Łańcut, Czudec, Ropczyce, Sędziszów, Sieniawa, Kolbuszowa, Sokołów i Leżajsk. K. R. Ligi reprezentują tow. Henig, Grünberger, Eisner i Rosen.

W zlocie w Sanoku wezmą udział: Lesko, Sanok, Baligród, Teleśnica, Brzozów, Rymanów, Krosno, Jasło, Iwonicz, Nowy Sącz, Żmigród, Dukla, Limanowa, Gorlice. Komitet Rejonowy Ligi dla prac. Pol. reprezentują tow. Wellner, Dr. Fell, Hurwicz i inn.

Początek zlotów o godz. 10 rano.

W niedzielę o godz. 8 wieczór, po zakończeniu obrad zlotu odbędą się w Dębicy i Sanoku, dwa wielkie zgromadzenia ludowe nt. „Pokój i odbudowa Palestyny“.

Referować będą tow. Henig, Wellner, Grünberger i Hurwicz.

Z OKRĘGU JASIELSKIEGO „AKIBY“.

Na dzień 7-mego października zwołuje kierownictwo okręgu jasielskiego „Akiby“ zjazd wszystkich gdudów do Krosna. W zjeździe uczestniczyć będą następujące gniazda okręgu: Baligród, Biecz, Brzostek, Cisna, Domaradz, Dukla, Frysztak, Gładyszów, Gorlice, Januszkowice, Jasienica, Jasło, Jodłowa, Kołaczyce, Korczyna, Krosno, Lesko, Łosie, Łopa, Mokre, Rymanów, Rzepiennik, Strzyżów, Sanok, Tyrawa Wołoska, Żdynia, Żmigród. Z ramienia Sekretarjatu Naczelnego weźmie udział Mosze Singer. Początek zjazdu o godz. 9-ej.

Plan zjazdu obejmuje — oprócz programu podanego już gniazdom w wydanym przez Waad Galil cyrkularzu — posiedzenie kierowników gniazd dla ustalenia wytycznych dalszej pracy i omówienia spraw aktualnych ruchu. **(—)**

Konferencja „Haszomer Hadati“ w Krakowie

W dniach 7—8 bm. będzie obradowała w Krakowie w sali kahału konferencja „Haszomer Hadati“ dla gniazd Zachodniej Małopolski, Śląska, Woj. Kieleckiego i Zagłębia. Org. „Haszomer Hadati“ należąca do ruchu „Tora w'Awoda“ rozwija się ostatnio na terenie całej Polski.

Konferencja zajmie się ważnemi problemami wychowawczemi i organizacyjnemi, jak sprawa wychowania religijnego, wychowania chalucowego, kibucijut itp. W konferencji wezmą udział oprócz członków Hanhagi Haraszit w Krakowie, rabin J. L. Fischman (Jerozolima), rab. D. Awigdor (Andrychów), rab. dr. S. Hirschfeld (Biała), dr. A. Gottesdiener (Lwów), Lea Safier (kibuc Petach Tikwa), Mosze Krone (Warszawa) i inn.

Z Mikołowa na Śląsku

Staraniem Kom. Lok. Org. Sjon. odbyła się w Mikołowie w dniu 22. ub. m. herbatka, w której udział wzięli oprócz licznie zebranego społeczeństwa miejscowego goście z Katowic i z Rybnika.

Po części oficjalnej przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: 1) Dr. Jacobowitz, prezes, 2) Blocksberg wiceprezes i sekretarz, 3) Steuer Keren Kajemet, 4) Sonderling Keren Hajesod i kasa, 5) Kornblum szekle i podatki partyjne 6) Messerówna szekle i podatki partyjne i organ. młodzieży, 7) Henner organ. młod. i kursy hebrajsk. dla tychże, 8) Mondschein kursy hebrajskie dla młodzieży, 9) Blocksbergowa kursy hebrajskie dla dorosłych, 10) Messer.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia . . . . . miesięcz. Zł. 5·00, kwart. Zł. 15·00
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.